

bezpłatnie

nowa gazeta praska



Nakład 25 000 egz.

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

NAUKA PŁYWANIA
dla dzieci i dorosłych

dni i godziny do ustalenia z trenerem

tel. **608 557 346**

basen „Prawy Brzeg”
ul. Jagiellońska 7

zaprasza

MKS JAGIELLONKA
WARSZAWA

Topór „dobrej zmiany” dotarł na Pragę

Od kilku tygodni na Pradze Północ trwa wielka wycinka. Zaniepokojeni mieszkańcy dzielą się w mediach społecznościowych zdjęciami kolejnych wycinanych wiekowych drzew, m.in. na terenie Portu Praskiego, szkoły przy Ratuszowej, działki przy Stalowej, czy ogrodu zoologicznego.

Korelacja wycinek w czasie nie jest przypadkowa - miesiące zimowe są do tego najodpowiedniejsze, w pozostałych nie można wycinać drzewostanu w związku z okresami lęgowymi ptaków. Z drugiej strony przyspieszenie prac drwali na części terenów to efekt, tzw. lex Szyszko, czyli przyjętej przez parlament pod koniec ubiegłego roku, budzącej duże kontrowersje i protesty środowisk proekologicznych nowelizacji Ustawy o ochronie przyrody. Nowelizacja wprowadziła liberalizację wycinek drzew i krzewów na działkach prywatnych. Właściciele takich działek, w przypadku nieprowadzenia na nich działalności gospodarczej, mogą w praktyce ciąć do woli (wcześniej

dokończenie na str. 4

518 - zostaje, 101 i E-8 - skasowane - podsumowanie konsultacji w Białołęce

6 lutego w białołęckim ratuszu przedstawiciele ZTM podsumowali wyniki konsultacji społecznych, dotyczących zmian w komunikacji miejskiej na Białołęce. Przedstawiony projekt, zakładający likwidację kilku popularnych linii autobusowych, wciąż budzi kontrowersje.

W najbliższym czasie, to znaczy 27 lutego, planowane jest oddanie do użytku nowego odcinka trasy tramwajowej od pętli Tarchomin Kościelny do rejonu pętli autobusowej Nowodwory. Dzięki temu możliwy będzie szybki i

niezależny od utrudnień w ruchu drogowym dojazd z Nowodworów do węzła przesiadkowego Młociny, w tym do linii metra M1. Równocześnie jednak nastąpi znaczne ograniczenie komunikacji autobusowej.

Głównym założeniem ZTM jest bowiem zastąpienie części autobusów kursujących w zachodniej części dzielnicy Białołęka przez tramwaje i wykorzystanie pozyskanych w ten sposób pojazdów do obsługi intensywnie rozbudowujących się osiedli na zielonej Białołęce. Zmiany poprzedzone zostały szeroko zakrojoną akcją informacyjną i konsultacjami, prowadzonymi od 24 listopada 2016 roku do 11 stycznia br.

Przedstawiciele ZTM podkreślają, że każdy głos i każda uwaga przekazane ZTM w trakcie konsultacji zostały szczegółowo przeanalizowane, a najczęściej powtarzające się postulaty zostały uwzględnione w przygotowanym projekcie, którego główne założenia przedstawiamy poniżej.

Linia tramwajowa 2 zostanie wydłużona do okolic pętli autobusowej Nowodwory. Tam składy zmienią kierunek jazdy. Linia 2 będzie kursować na trasie:

dokończenie na str. 5

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

„Jesteśmy w stanie dostrzec więcej i szybciej zareagować”

Zapraszamy do lektury wywiadu z Maciejem Wójtowiczem, p.o. dyrektora Zarządu Praskich Terenów Publicznych

Panie Dyrektorze, na początek prosimy o przybliżenie naszym czytelnikom miejsca i roli ZPTP w obszarze zarządzania zielenią i przestrzenią publiczną na Pradze Północ. Innymi słowami - za co dokładnie odpowiada, a za co nie odpowiada ZPTP, z kim współpracuje przy wykony-

waniu określonych zadań i komu podlega?

Szanowni Państwo, najbardziej precyzyjnie o działalności ZPTP oraz tym, czym się zajmuje Zarząd Praskich Terenów Publicznych w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy, komu i w jakim zakresie podlegamy, mówi statut jednostki. Ale żeby nie zanudzać

czytelników, postaram się przytoczyć w skrócie nasze podstawowe zadania. I tak, zajmujemy się m.in. utrzymaniem porządku i czystości, a w szczególności zimowym i letnim utrzymaniem ulic gminnych, opróżnianiem koszy ulicznych na ulicach gminnych, likwidacją dzikich wysypisk.

dokończenie na str. 2

Reklama
w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949

Urodziny Pragi - 4. dzielnicy Europy!

Berliński Kreuzberg, Miera Iela w Rydze i Ancoats w Manchesterze - tylko te trzy dzielnice wyprzedziły Pragę w rankingu najfajniejszych dzielnic Europy w opublikowanym przez magazyn Business Insider. To świetny prezent urodzinowy - 10 lutego Warszawska Praga obchodziła 369 rocznicę nadania praw miejskich.

10 lutego 1648 roku król Władysław IV Waza nadał Pradze prawa miejskie, było to 369 lat temu. Pomimo upływu czasu, ta strona Wisły jest nadal wyjątkowa. Docenił to internetowy magazyn Business Insider tworząc ranking najfajniejszych dzielnic Europy. Warszawska Praga zajęła w nim 4. miejsce. Wyprzedziły ją tylko berliński Kreuzberg,

Miera Iela w Rydze i Ancoats w Manchesterze. Daleko za Pragę uplasowała się paryska dzielnica Belleville i madrycka Malasana, a także rzymskie Pigneto.

Współpracujący z Business Insider portal podróżniczy Travel Supermarket wraz z blogerami Adamem Goffmanem, który prowadzi bloga „Travels of Adam” oraz Emily Ray prowadzącą „The Cosy Traveller”, przyjrzeni się bliżej europejskim miastom i wskazali do rankingu te dzielnice, które turystom mogą wydać się najciekawsze i najbardziej oryginalne.

Dzielnice oceniane były w kilku kategoriach: kultura, kreatywność, wartość historyczna oraz nietypowe miejsca do zobaczenia. Autorzy rankingu zwracali uwagę na alternatywne kawiarenki, sklepy vintage, galerie sztuki

dokończenie na str. 3

POPRAWKI KRAWIECKIE, PRALNIA, MAGIEL

- OVERLOCK
- PRZERÓBKI
- SKRACANIE
- NAPRAWA ODDZIEŻY

ul. K. Darwina 16 lok. 1A
tel. 780 101 400

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjentom się ceni w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodontcja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

„Jesteśmy w stanie dostrzec więcej i szybciej zareagować”

dokończenie ze str. 1
Należy jednak zaznaczyć, że dotyczy to tylko terenów będących własnością Prezydenta m.st. Warszawy i nie oddanych w zarząd innym jednostkom. W naszej gestii leży również pielęgnacja zieleni niskiej i wysokiej w pasach drogowych ulic gminnych, a także pielęgnacja zieleni parkowej na gminnym terenie zieleńców i skwerów. Od 2015 r. do zadań ZPTP należy również utrzymanie i pielęgnacja zieleni na terenach wewnątrzsiedlowych. Wcześniej zajmował się tym ZGN. W ramach naszych kompetencji opiekujemy się też kilkoma placami zabaw, siłowniami plenerowymi oraz studniami wody oligoceńskiej. Zachęcam do odwiedzenia naszej odświeżonej strony internetowej www.zptp.waw.pl, gdzie można zasięgnąć szczegółów. Strona wymaga jeszcze kilku poprawek, ale staramy się ją na bieżąco aktualizować.

Przy realizacji swoich zadań współpracujemy z Prezydentem m.st. Warszawy, Zarządem Dzielnicy, w tym m.in. z Wydziałem Ochrony Środowiska i Wydziałem Infrastruktury. Na poziomie Miasta współpracujemy z Biurem Ochrony Środowiska, z Pełnomocnikiem ds. Zieleni, Biurem Architektury i Planowania Przestrzennego, Biurem Mienia Miasta i Skarbu Państwa. Tak naprawdę wszystko zależy od płaszczyzny, tzn. od konkretnego przypadku. Na przykład, jeśli jest potrzeba wycięcia drzewa, czy przeprowadzenia pielęgnacji zieleni na terenie objętym opieką konserwatora, wówczas współpracujemy również ze Stołecznym Konserwatorem Zabytków. W ostatnim okresie zaangażowani jesteśmy też we współpracę z Biurem Sportu i Rekreacji oraz Centrum Komunikacji Społecznej.

W minionym roku powstała kolejna ogólnomiejska „superjednostka” do spraw zieleni – Zarząd Zieleni m.st. Warszawy. Jakie ZZW będzie miał kompetencje wobec zieleni na Pradze Północ i jak ewentualnie będzie wyglądała współpraca między ZZW a ZPTP?

Myślę, że na to pytanie najlepiej odpowiedziałby dyrektor Marek Piwowarski z Zarządu Zieleni m. st. Warszawy. Mogę tylko powiedzieć, że na chwilę obecną nie ma jeszcze podjętej decyzji, jakimi terenami w Dzielnicy Praga Północ zajmie się ZZW. Wymaga to jeszcze uzgodnienia z Zarządem Dzielnicy. Spotkania w tej sprawie mają się odbywać w pierwszym półroczu br.

W 16 z 18 dzielnic Warszawy nie ma odrębnych podmiotów zajmujących się przestrzenią publiczną i zielenią. Wyjątkami są Śródmieście i właśnie Praga Północ. Czy nasza dzielnica rzeczywiście na tym zyskuje i jakie są zalety oraz ewentualnie wady takiej struktury?

Myślę, że tego typu rozwiązanie, podobnie jak to ma miejsce z różnymi sytuacjami w naszym życiu codziennym, posiada zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Na

pewno dużą zaletą funkcjonowania takiej jednostki w dzielnicy jest bliskość do lokalnej społeczności. Innymi słowy, jesteśmy w stanie dostrzec więcej i szybciej zareagować. Oczywiście, dużo nam brakuje do ZTP Śródmieście, który uważam za wzorcowy, ale to jest właśnie jeden z moich celów. Dorównać do nich. Nie tylko pod względem infrastruktury samego urzędu, ale przede wszystkim prezentowanej przez nich jakości. Tylko aby to osiągnąć, trzeba czasu, zwiększenia środków finansowych, ale również swoistej mentalnej zmiany nastawienia pracowników do wykonywanych czynności. Jeśli to wszystko wspólnie, mówiąc kolokwialnie „zagra”, to zapewniam, że mieszkańcy będą mogli dostrzec pozytywne efekty zmiany.

Jak Pana zdaniem powinna wyglądać modelowa współpraca z Wydziałem Ochrony Środowiska i jak powinien przebiegać podział kompetencji?

Wbrew pozorom to trudne pytanie. Na pewno nie powinniśmy dublować swoich kompetencji. Według mnie Wydział Ochrony Środowiska powinien być np. kreatorem polityki czy standardów utrzymania zieleni w dzielnicy. Oczywiście, w oparciu o ogólnomiejskie wytyczne w tym zakresie. My natomiast powinniśmy być jednostką wykonawczą, która wdraża i realizuje te założenia. Co nie oznacza, że nie możemy sami ubiegać się o środki, np. na modernizację szaty roślinnej, jak to miało miejsce w ubiegłym roku, czy też na realizację innych naszych pomysłów. Oczywiście i w takim przypadku uważam, że powinno się to odbywać przy pełnej współpracy z WOŚ. I tego staramy się trzymać. W tym roku odbyłem już dwa spotkania z burmistrzem Kacprzakiem odpowiedzialnym w naszej dzielnicy za zieleni właśnie w celu ustalenia i podziału ról pomiędzy WOŚ i ZPTP. Jeżeli tylko środki finansowe będą wystarczające, to myślę, że ta współpraca będzie bardzo owocna.

Tym, co szczególnie interesuje mieszkańców, są wycinki drzew i nowe nasadzenia. Czy może Pan przybliżyć bilans wycinek i nowych nasadzeń wykonanych na Pradze Północ w 2016 roku?

Faktycznie wycinka drzew to bardzo drażliwy temat. Szczególnie w kontekście nowej ustawy. Zresztą media donoszą już o jej pierwszych „ofiarach”, w postaci drzew, na których wycinkę do niedawna była wymagana decyzja administracyjna. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że ZPTP przeprowadzając jakąkolwiek wycinkę, robi to właśnie na mocy decyzji administracyjnych wydawanych bądź przez Stołecznego Konserwatora Zabytków, bądź przez Marszałka Województwa. Należy również zaznaczyć, że niejednokrotnie ww. decyzje opiniowane są jeszcze przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Pozwalam sobie o tym wspomnieć,

ponieważ dochodziły do mnie sygnały, że robiliśmy to bez zezwolenia.

Jako jednostka przekonałiśmy się na własnej skórze, jak bardzo ten temat jest drażliwy, na przełomie października i listopada ubiegłego roku, kiedy to przystąpiliśmy do modernizacji szaty roślinnej terenów wewnątrzsiedlowych przy ul. K. Linneusza. Padliśmy wówczas ofiarą nagonki medialnej (głównie na Facebooku), w której zarzucano nam wycinki bez pozwolenia. Posunięto się nawet do tak ostrych sformułowań, jak „rzeź Pragi”. Faktycznie, podczas prac zostały w sumie usunięte 33 drzewa, chciałbym jednak zauważyć, że posiadaliśmy stosowne decyzje i wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Myślę, że obraz tej sytuacji został też wypaczony przez rozpowszechnienie nieprecyzyjnej informacji. Zapomniano wtedy dodać, że w ramach tej samej modernizacji nasadziliśmy 93 nowe drzewa. Warto też wspomnieć, że sam projekt był wcześniej przygotowany przez ZGN, który pozyskał środki na jego realizację z Biura Ochrony Środowiska m.st. Warszawy. My otrzymaliśmy go do realizacji. Chciałbym niezależnie zaznaczyć, że przeprowadzając przetarg na wykonawcę tego zadania, konsultowaliśmy przedmiot zamówienia z Wydziałem Ochrony Środowiska, więc nie jest też tak, że dzielnica o tym nie wiedziała – taki zarzut również padał. Zresztą w kontekście zieleni staramy się na bieżąco konsultować swoje działania i z dzielnicą, i jeśli to konieczne, z Pełnomocnikiem ds. Zieleni – Renatą Kuryłowicz.

Jeśli chodzi o statystyki, to w całym ubiegłym roku w ramach różnych działań posadziliśmy, jako ZPTP, prawie 300 drzew, a wyciętych zostało 180. Jeśli czytelnicy będą zainteresowani szczegółami, jesteśmy do dyspozycji.

Wielu mieszkańców narzeka na solenie ulic zimą. Jaki jest Pana stosunek do tej kwestii? Na Pradze Północ do tej pory jedynie na Śliwicach, na wniosek tamtejszych mieszkańców (poparty stanowiskiem rady kolonii) wyrażono wolę zaprzestania solenia. Jaki jest bilans tych działań i czy przewiduje Pan zaprzestanie solenia pozostałych ulic zarządzanych przez ZPTP?

Odpowiedź na to pytanie nie będzie taka prosta. Kwestię tego, czym będziemy sypać nawierzchnie w czasie zimy, reguluje Rozporządzenie Ministra Środowiska z 27 października 2005 r. w sprawie rodzajów i warunków stosowania środków, jakie mogą być używane na drogach publicznych oraz ulicach i placach. Zgodnie z jego zapisami moglibyśmy używać piasku. Dlaczego tego nie robimy? Jeśli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Późniejsze usuwanie piasku, a także spore ryzyko zapychania się np. studzienek kanalizacyjnych może generować duże koszty dla jednostki. Oczywiście, każdy kij ma dwa końce

i można powiedzieć, że przecież sól niszczy obuwie czy karoserie samochodów, ale proszę pamiętać, że w danym momencie muszę postępować tak, na ile pozwalają przyznane nam środki finansowe. Wydaje mi się również, że nie bez znaczenia jest bezpieczeństwo. Piasek nie rozpuści lodu, prawda? Podsumowując, wszystkich nie da się zadowolić. Ale jeśli uda mi się wywalczyć większy budżet, wówczas będziemy analizować czy, i ewentualnie gdzie możemy wprowadzić zmiany w tym zakresie.

W ostatnim czasie w odzuciu wielu mieszkańców pogorszyła się czystość na terenie dzielnicy. Trawniki i chodniki są rzadziej sprzątane. Jaka jest tego przyczyna? Jakie działania zostaną podjęte w najbliższym czasie, by tę sytuację zmienić?

I tu znowu muszę się, niestety, odnieść do budżetu, jakim dysponujemy. Choć sam problem, np. psich odchodów, czy opróżniania koszy na śmieci nie dotyczy tylko Pragi, ale też kilku innych dzielnic. Odnosząc się jednak do naszego podwórka, staramy się robić co możemy, a właściwie na co nam budżet pozwala. Już w sierpniu ubiegłego roku, składając projekt planu wydatków na 2017 r., sygnalizowałem, że przyznane nam środki są niewystarczające i może to powodować pogorszenie się jakości przy realizacji m.in. zadań z zakresu utrzymania porządku. Mogę zapewnić, że jak tylko niedobory w naszym budżecie zostaną uzupełnione, to postaramy się poprawić sytuację na naszych terenach. Bo nie należy zapominać, że nie wszystkie tereny w dzielnicy są utrzymywane przez nas. Jest jeszcze ZOM, ZDM, ZTM, wspólnoty mieszkaniowe itp., które również odpowiadają za utrzymanie czystości na swoich działkach.

Osobną kwestią pozostaje fakt, że również jako społeczeństwo powinniśmy bardziej dbać o porządek. Najłatwiej jest rozliczać urzędników, że nie posprząta. A ja chciałbym zadać pytanie: skąd się biorą na trawnikach śmieci, puszek, butelki czy niedopałki papierosów? Skąd na trawnikach czy chodnikach psie odchody? Czy za to można obwiniać tylko bezpańskie psy? Problem jest więc bardziej złożony. Nie twierdzę, że nie moglibyśmy robić więcej. Tak jak wspominałem wcześniej, my robimy to, co możemy w ramach przyznanych nam przez Zarząd Dzielnicy środków, np. realizując zwycięskie projekty z poprzedniej edycji budżetu partycypacyjnego kupimy w tym roku nowe kosze na śmieci oraz podajniki z torebkami na psie odchody. Ale niezmiernie ważne jest, abyśmy jako mieszkańcy tego miasta czy dzielnicy sami zaczęli dbać o czystość własnego otoczenia. Być może trzeba byłoby przeprowadzić jakąś kampanię społeczną czy informacyjną?

Jakie plany odnośnie rewitalizacji zieleni na Pradze ma kierowana przez Pana jednostka i jaką rolę w tym

procesie będą mieli do odegrania sami mieszkańcy?

Jeśli chodzi o zieleni, to dużo będzie zależało od ustaleń pomiędzy nami, Zarządem Dzielnicy, a Zarządem Zieleni m.st. Warszawy. Nie dotyczy to terenów wewnątrzsiedlowych. Tam będziemy starać się kontynuować nasze działania poprzez modernizację szaty roślinnej. Nie chciałbym jednak w tym momencie mówić, które konkretnie podwórka czy tereny są przedmiotem naszego zainteresowania, ponieważ czekamy na uzupełnienie naszego budżetu. Bez tego jakiegokolwiek moje deklaracje będą pozbawione pokrycia. Mogę zapewnić, że będziemy wsluchiwać się w oczekiwania prażan. Przez ostatnie lata wpływało do nas sporo pism z prośbami od mieszkańców, które sukcesywnie chciałbym wdrażać. Oczywiście zaznaczam, że wszystkich prób nie jesteśmy w stanie spełnić, ale dołożymy starań, aby chociaż część zrealizować.

Nasza dzielnica, podobnie jak część Targówka i Pragi Południe objęta jest działaniami w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji. Jaka rolę we wdrażaniu ZPR pełni kierowana przez Pana jednostka?

W połowie grudnia ubiegłego roku został zmieniony statut ZPTP. Nowe zapisy umożliwią nam realizację zadań zleczanych przez Prezydenta m.st. Warszawy w ramach rewitalizacji. Kwestia konkretnych zadań będzie w najbliższym czasie przedmiotem ustaleń. Dlatego wolałbym wstrzymać się jeszcze z konkretnymi deklaracjami.

Na zakończenie prosimy o wskazanie najważniejszych wyzwań, przed którymi stoi ZPTP w 2017 roku.

Największym wyzwaniem będzie na pewno sprostanie oczekiwaniom wszystkich mieszkańców przy tak skromnym budżecie, jakim obecnie dysponujemy. Należy pamię-

tać, że zajmujemy się nie tylko lokalną zielenią. W mojej opinii gruntownego remontu wymagają np. studnie poboru wody oligoceńskiej, które przez lata były jedynie na bieżąco konserwowane. Z uwagi na wysokie koszty takiego zadania, chciałbym wyremontować przynajmniej jedną w danym roku. Kolejną kwestią są ogrodzenia zieleni w kilku kluczowych miejscach, np. w pasach ul. Kowieńskiej i Kowelskiej, na której w ubiegłym roku wykonaliśmy modernizację zieleni. Wówczas nie wystarczyło na to środków. Niestety, obecne zabezpieczenie w postaci drewnianych palików i siatki jest notorycznie niszczone. Ludzie zwijają siatkę i wprowadzają na ten teren psy. Jeśli więc mogę przy tej okazji o coś zaapelować, to właśnie o szanowanie otoczenia, bo za chwilę znowu padnie zarzut, że urzędnicy z ZPTP nie posprzątały trawnika. Jak już wspominałem, chciałbym kontynuować działania w zakresie modernizacji szaty roślinnej na terenach wewnątrz podwórkowych. Wszystko zależy od budżetu. Niezależnie od tego, bardzo zależy mi na poprawie wizerunku jednostki. Aby jednak tak się stało, potrzeba czasu i cierpliwości.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali:

**Karolina Krajewska
Krzysztof Michalski**

Maciej Wojtowicz, lat 37, żonaty, dwójka dzieci. Od marca 2016 r. p.o. Dyrektora ZPTP. Z Urzędem Miasta związany od 2009 r., pracował m.in. w Biurze Funduszy Europejskich, gdzie koordynował projekty unijne oraz w Centrum Przedsiębiorczości Smolna. Jego hobby to motoryzacja, nowinki techniczne, sporty walki (trenuje kickboxing), piłka nożna oraz narciarstwo alpejskie. Lubi dobre kino sensacyjne oraz teatr.

**LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85**

Podsumowania i plany

Pierwsze w tym roku posiedzenie Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ miało charakter sprawozdawczo-wyborczy. Podsumowano działania w roku, dokonano wyboru prezydium i przedyskutowano tematy, jakimi DKDS powinien zająć się w w bieżącym roku.

W 2016 odbyło się 9 spotkań DKDS, a głównymi poruszanymi na nich tematami był budżet partycypacyjny, polityka bezpieczeństwa w dzielnicy oraz realizacja programu rewitalizacji. Nieznacznie wzrosła liczba organizacji uczestniczących w DKDS, ale frekwencja podczas spotkań nie przekraczała 8 osób. Mimo kameralnego grona, DKDS zainicjował procedurę konsultacji społecznych dot. funkcjonowania praskiej biblioteki publicznej, brał także udział w konsultacjach dot. przyszłości Pałacyku Konopackiego oraz wyłonił ze swego grona kandydatkę do Rady Seniorów na Pradze Północ. Wśród dzielnicowych radnych nie znalazł się żaden chętny do zasiadania w tym gremium.

Przewodniczącym prezydium Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego został wybrany ponownie Krzysztof Michalski z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców Michałów. Wymieniono opinie na temat zadań komisji w bieżącym roku. Ponieważ większość członków prezydium aktywnie uczestniczy w procesie rewitalizacji, najprawdopodobniej tematyka spotkań komisji będzie się koncentrować wokół tego tematu.

Kr.

Urodziny Pragi - 4. dzielnicy Europy!

dokończenie ze str. 1 i wydarzenia artystyczne. Punkty ujemne przyznawane były za zbyt dużą liczbę sieciówek.

Praga została nazwana dzielnicą, w której „stare łączy się z nowym”. Według poradnika portalu Travel Supermarket na warszawskiej Pradze warto zajrzeć do Soho Factory, zwiedzić Muzeum Neonów i zjeść w restauracji Warszawa Wschodnia. Blogerzy komentują również Bazar Różycy, Sen Pszczoły i kluby, takie jak Hydrozagadka oraz Skład Butelek.

Zaznaczają, że choć Praga jeszcze do niedawna cieszyła się złą sławą, dziś prezentuje swoje zupełnie nowe oblicze. Odnowione kamienice, klimatyczne kawiarnie i wiele pracowni artystycznych - właśnie to przyciąga turystów z niemal całego świata.

4. miejsce i te entuzjastyczne oceny oczywiście cieszą, ale my, będąc tu na miejscu wiemy, że tak naprawdę dzielnicą artystów Praga była dziesięć

lat temu, kiedy to w maju 2007 roku otwarto na Brzeskiej 10 pracowni artystycznych, oddanych twórcom za symboliczną złotówkę, a podobne pracownie zaczęły powstawać na Targowej, Inżynierskiej i 11 listopada. W następnych latach w każdym numerze Nowej Gazety Praskiej pisaliśmy przynajmniej o jednym wernisażu wystawy malarskiej czy ciekawym wydarzeniu artystycznym. Po paru latach, po kilkakrotnej podwyżce czynszów, nie mając wsparcia ze strony miasta, artyści pozamykali swe pracownie i opuścili Pragę.

Nieliczni, którzy pozostali oraz prasy społecznicypasjonaci na szczęście dalej robią swoje i dlatego odbywają się takie imprezy jak „Noc Pragi” czy „Otwarta Żąbkowska”. Tegoroczne Urodziny Pragi, obchodzone w dniach 6-12 lutego, były inicjatywą całkowicie oddolną, przygotowaną przez organizacje pozarządowe, takie jak Towarzystwo Przyjaciół Pragi, Gwara War-

szawska, Fundacja Zmiana, Kolekcjonerzy Czasu, Na Pradze, czy PSM Michałów. Do organizatorów dołączyło Muzeum Warszawskiej Pragi, proponując wykłady i zwiedzanie z dziećmi muzealnej ekspozycji.

Odbyły się liczne prezentacje i, mimo siarczystego mrozu, spacer tematyczny po praskich ulicach. Jak postępowała budowa bazyliki na Kawęczynskiej, jak przez lata zmieniał się kościół św. Floriana i co było niegdyś w miejscu muralu Wedla na ścianie kamienicy na rogu Żąbkowskiej i Targowej opowiedział w sobotę, 11 lutego, w Centrum Zarządzania Światem przy Okręgu 26 Adrian Gajewski ze „Spacerkiem po Warszawie” w ramach prezentacji „Praga na starej fotografii i współcześnie”. Dzięki archiwalnym zdjęciom mogliśmy dowiedzieć się, jak wyglądała w czasie okupacji niemieckiej i po wojnie praska synagoga, zburzona ostatecznie w 1953 roku a także jak zmieniał swoje miejsce Dworzec Wileński.

Również 11 lutego, Karol Bulski z Ferajny Praskiej poprowadził wycieczkę szlakiem filmów kręconych na Pradze. Jak na wstępie wyjaśnił, na Pradze i w sąsiednich dzielnicach prawobrzeżnych o podobnym klimacie nakręcono ponad 100 fabularnych filmów i seriali. W wielu z nich, często najgłośniejszych, jak „Piani-

sta” czy „Czterej Pancerni i Pies” praskie klimaty zastępują nieistniejącą przedwojenną zabudowę lewobrzeżnej Warszawy.

- Najciekawsze są jednak te filmy, w których rolę odgrywają (mniej lub bardziej) popularne wyobrażenia o Pradze, jako o miejscu, gdzie czas płynie inaczej, obowiązują inne prawa niż za Wisłą - powiedział Karol Bulski.

Na spacerze zobaczyliśmy takie miejsca, których wygląd, atmosfera oraz legenda decydowała o kontekście, w jakim uwieczniali je filmowcy. Od punktu zbiórki przed Teatrem Powszechnym trasa prowadziła na stację Warszawa Stadion, poprzez Port Praski, uwieczniony m.in. w filmie Barbary Sas „Krzyk”, ulicę Jagiellońską, gdzie w latach 70. w ruinach fabryki „Wulkan” Stanisław Jędrzyka kręcił serial „Stawiam na Tolka Banana”, na ulicę Konopacką, która posłużyła jako plener Łukaszowi Palkowskiemu do filmu „Rezerwat”. Spacer zakończył się pokazem fragmentów omawianych filmów w klubie Offside przy Brzeskiej 16.

To był bardzo pouczający spacer, często po miejscach, które można zobaczyć już tylko w polskich filmach. Podobnie jak w przypadku innych tematycznych spacerów: „Żydowska Praga”, „Praskie kapliczki”, czy „Legendarne symbole Pragi” - taka forma



Ulica Wrzesińska „zagrała” w filmie Andrzeja Wajdy „Pokolenie” (1954)

świętowania urodzin Pragi to inicjatywa niezwykle udana, dzięki której zupełnie zrozumiałym stał się fakt, że Praga zajęła 4. miejsce w rankingu na najfajniejszą dzielnicę Europy.

Należy tylko mieć nadzieję, że władze dzielnicy nie po-

padną w samozadowolenie, wyjdą naprzeciw oddolnym inicjatywom i obejmą mecenatem artystów, aby Praga znów była dla nich gościnną i stała się ważnym punktem na mapie wojaży turystów z całego świata.

Joanna Kiwilska

REHABILITACJA
TILAMED
ul. Gorzykowska 3A lok. U1
Warszawa-Targówek
Rejestracja: 517 583 060
www.tilamed.pl

www.portpraski.pl

22 28 85 0 85

RENTA DOŻYWOTNIA – NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY

Renta dożywotnia to produkt, który już od dawna znany jest na polskim rynku. W krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych z tego produktu korzystają z powodzeniem emeryci już od ponad 50 lat. W Polsce z niejasnych jednak przyczyn, narosło wokół niego mnóstwo mitów, które, jak to mity, zwykle nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Renta dożywotnia bowiem jest produktem bezpiecznym, jeśli tylko wybierzemy odpowiedni fundusz, z którym podpiszemy umowę.

Renta dożywotnia przeznaczona jest dla osób powyżej 65. roku i jest świadczeniem pieniężnym wypłacanym co miesiąc na mocy umowy notarialnej podpisanej pomiędzy osobą – właścicielem nieruchomości a funduszem hipotecznym. Inaczej mówiąc: właściciel w zamian za nieruchomość, którą przepisuje na fundusz hipoteczny, co miesiąc, aż do śmierci, otrzymuje rentę. Wysokość tej renty zależy od kilku czynników m.in. od wartości mieszkania czy wieku osoby podpisującej umowę.



- Każda nieruchomość wyceniana jest rzetelnie przez rzeczoznawcę. Wg takiej wyceny wyliczamy średnią rentę dożywotnią, która jest wypłacana osobie podpisującej z nami umowę. Średnia renta wypłacana w roku 2016 przez Fundusz Hipoteczny Familia to 700 zł. Wysokość najwyższych wypłacanych rent to ponad 3000 zł miesięcznie - mówi Katarzyna Brzeska-Miksa, prezes Funduszu Hipotecznego Familia, który oferuje seniorom możliwość skorzystania z renty dożywotniej.

Nie trzeba być zatem wielkim ekonomistą, by szybko z tych danych wywnioskować, że kilkaset lub nawet kilka tysięcy złotych zasilających co miesiąc skromny budżet polskiego emeryta lub rencisty to istotne polepszenie warunków finansowych. Dodatkowe fundusze można przeznaczyć na zaspokojenie codziennych potrzeb, takich jak opłaty mieszkaniowe czy leki. Można jednak także wydać je na przyjemności, co jest coraz częściej spotykanym celem wydatkowym osób, które podpisały umowę z funduszem hipotecznym.

- Żyjemy pełnią życia, coraz dłużej, chcemy więc tym życiem się cieszyć do samego końca. Nie dziwi więc fakt, że emeryci chcą korzystać z wolnego czasu, chodzić do kina, do teatru, wyjeżdżać na wakacje, spotykać się na miasteczko ze znajomymi. A jeśli są osobami bez rodziny lub takimi, których dzieci zostały już odpowiednio zabezpieczone, mogą zacząć spełniać swoje marzenia korzystając z tego, co ma do zaoferowania fundusz hipoteczny - dodaje Brzeska-Miksa.

Klientami funduszy hipotecznych są w głównej mierze osoby z wykształceniem wyższym i średnim, wśród których najczęściej znajdują się prawnicy, architekci, aktorzy, nauczyciele czy emerytowani wojskowi. 10% Klientów Funduszu Hipotecznego Familia wolny czas spędza na podróżowaniu. Pieniądze, które pochodzą z renty dożywotniej można wykorzystać m.in. na taką właśnie przyjemność. Dodatkowo, jeśli jest taka potrzeba i wola, część pieniędzy pochodzących z zawarcia umowy z Funduszem może zostać wypłacona jako jednorazowe świadczenie o wyso-

kości nawet do kilkunastu tysięcy złotych. Wszystko zależy od warunków umowy.

Jakie zabezpieczenia dla emeryta i rencisty?

Zgodnie z danymi Komisji Przedsiębiorstw Finansowych fundusze hipoteczne wypłaciły w Polsce przez ostatnie 7 lat ponad 9,5 miliona złotych. Oznacza to, że coraz więcej ludzi decyduje się na podpisanie umowy z funduszem hipotecznym i otrzymywanie renty dożywotniej w zamian za nieruchomość. Renta dożywotnia zyskuje na popularności. W Wielkiej Brytanii przez ostatnie 14 lat kwota wypłaconych świadczeń przez

fundusze hipoteczne wyniosła 14 miliardów funtów. Na tym rynku zostało podpisanych już ponad 350 tysięcy umów.

- Fundusz Hipoteczny Familia jest instytucją zrzeszoną w Komisji Przedsiębiorstw Finansowych, co jest gwarancją dobrych praktyk związanych z usługami finansowymi - mówi Katarzyna Brzeska-Miksa. - W 2013 roku Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdzał umowy, który były zawierane na rynku. Raport z badania potwierdza, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie miał żadnych zastrzeżeń do zawieranych przez Fundusz Hipoteczny Familia umów.

Familia
Fundusz Hipoteczny
Fundusz Hipoteczny Familia S.A.
Plac Przymierza 6
03-944 Warszawa
801 801 841

JEŚLI JESTEŚ WŁAŚCIELEM NIERUCHOMOŚCI, UKOŃCZYŁEŚ 65 LAT I CHCESZ ZYSKAĆ DODATKOWY DOCHÓD WYPŁACANY DO KOŃCA ŻYCIA, SKONTAKTUJ SIĘ Z FUNDUSZEM HIPOTECZNYM FAMILIA. DOWIEDZ SIĘ, ILE MOŻESZ ZYSKAĆ DOŻYWOTNIO DO EMERYTURY.

4 nowa gazeta praska

XXXIV sesja Rady Dzielnicy Targówek

Dużo zmian

Zwołana 8 lutego sesja rozpoczęła się o godz. 16.30 i trwała, z przerwami, do północy. Obrady prowadził przewodniczący Krzysztof Miszewski; głosy liczył Tomasz Cichoński, zastąpiony w końcowej części przez Grzegorza Golca. Wyjaśnięć i odpowiedzi na pytania radnych udzielali: burmistrz Sławomir Antonik i wiceburmistrzowie: Grzegorz Gadecki i Małgorzata Kwiatkowska.

Projekt pierwszej uchwały dotyczył zmiany załącznika dzielnicowego do projektu budżetu m.st. Warszawy na rok 2017. Do projektu uchwały klub radnych PiS zgłosił poprawki, budowę ulic: Przewoźników i Miedzianogórskiej. Poprawka została zmieniona następną uchwałą, natomiast przywrócono budowę ulic: Przecławskiej i Przy Grodzisku. W głosowaniu uchwałę radni poparli jednogłośnie, 22 głosami.

W uchwale zapisano m.in. zwiększenie środków na dotacje dla placówek oświatowych, o 12 000 zł na przyłączenie łącza światłowodowego do budynku DBFC; 3 000 000 zł na budowę budynku komunalnego przy ul. Odrowąża z pomieszczeniami dla przedszkola i poradni psychologiczno-pedagogicznej; 74 252 zł na zakup gruntu przy ul. Malborskiej na cele oświatowe.

Uchwalono przywrócenie niewykorzystanych w 2016 roku środków: 199 491 zł na budowę boisk szkolnych przy Szkole Podstawowej nr 277 przy ul. Suwalskiej 29; 800 000 zł na zakup 2 zadaszeń pneumatycznych dla 2 boisk przy ul. Remiszewskiej 40; 1 501 404 zł na budowę boisk szkolnych przy SP nr 298 przy ul. Krakusa 2 i zakup zadaszenia pneumatycznego; 400 000 zł na zadanie inwestycyjne pn. „Adaptacja i rozbudowa budynku przy ul. Wysockiego 51 na potrzeby

szkoły zawodowej wraz z infrastrukturą i zagospodarowaniem terenu”; oraz 982 081 zł na przebudowę budynku przy ul. Kunieckiej 8 na potrzeby przedszkola; budowę sali gimnastycznej z zagospodarowaniem terenu oraz modernizacją obiektu liceum ogólnokształcącego przy ul. Oszmiańskiej (etapy I, II, III - 1 547 947 zł); 15 000 zł na adaptację willi przy ul. Siarczanej 6a; 230 296 zł na adaptację willi przy ul. Siarczanej 6 na Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej; 13 346 zł na budowę bocznego boiska przy ul. Łabiszyńskiej 20.

W przyjętej jednogłośnie, 22 głosami, uchwale m.in. zwiększono o 2 575 147 zł środki na szkoły podstawowe; o 7 421 zł na projekt „Dobra kadra to sukces szkoły”. W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020 zwiększono o 23 500 zł dotację podmiotową dla DK „Świt”, o 42 500 zł dla DK „Zacisze”; 47 890 zł na ochronę obiektu sportowo-rekreacyjnego „Syrenka”. 70 000 zł na opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę ul. Rzeszowskiej i 70 000 zł na opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę ul. Miedzianogórskiej; 80 000 zł na opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę ul. Przewoźników; 60 000 zł na opracowanie dokumentacji projektowej na budowę ciągu pieszo-jezdnego od

ul. Tarnogórskiej do przystanku PKP Zacisze-Wilno; o 15 000 zł zwiększono środki na zadanie inwestycyjne pn. „Rewitalizacja obszaru Targówek Przemysłowy - Siarczana 6A”.

Radni poparli propozycję Rady m.st. Warszawy, by zlokalizowanej na Targówku ulicy bez nazwy nadać nazwę Pohulanka.

Następnie wyrazili negatywne stanowisko w sprawie zmian w układzie linii autobusowych na terenie Białoleki i Targówka. Uznano je za niekorzystne dla mieszkańców Targówka. Jeszcze większy sprzeciw wywołał projekt zmiany ustawy o ustroju m.st. Warszawy. W uzasadnieniu napisano m.in.: „Zaproponowana ustawa odbiera mieszkańcom suwerenność i możliwość decydowania o własnych sprawach (...). Proponowane w ustawie regulacje dotyczą żywotnych interesów społeczności lokalnych, które zostały całkowicie pominięte w procesie ich przygotowywania. Jest to rażące naruszenie zasady subsydiarności, zawartej w Konstytucji RP (...). Stanowczo żądamy natychmiastowego zaprzestania pracy nad tym dokumentem (...). Rada Dzielnicy Warszawa Targówek popiera referendum w tej sprawie, uchwalone przez Radę m.st. Warszawy 6 lutego. Apelujemy do mieszkańców dzielnicy o wzięcie udziału w referendum 26 marca 2017 roku i głosowanie przeciwko zmianie granic m.st. Warszawy poprzez dołączenie kilkudziesięciu sąsiednich gmin.

W końcowej części sesji komisje merytoryczne Rady złożyły okresowe plany pracy, a zarząd dzielnicy – sprawozdanie z działalności od 1 października do 31 grudnia 2016 roku.

K.

XXXV sesja Rady Dzielnicy Targówek

Nowe boiska i ogród sensoryczny

W związku ze zwiększeniem dochodów Targówka o 500 000 zł, na wniosek zarządu Dzielnicy 16 lutego została zwołana sesja Rady, z projektem uchwały o przeznaczeniu tej kwoty na inwestycję „budowa boiska oraz ogrodu sensorycznego w Parku Bródnowskim – doposażenie placu zabaw w urzędzenia dostosowane dla dzieci niepełnosprawnych”.

Obrady prowadził wiceprzewodniczący Rady Witold Harasim, głosy liczył Andrzej Dąbrowski; zarząd reprezentował wiceburmistrz Grzegorz Gadecki.

Andrzej Bittel i Jacek Rybak zaproponowali wprowadzenie do porządku obrad interpelacji i wolnych wniosków; ale nie wyraził zgody wiceburmistrz Gadecki.

Szczegółowych informacji na temat planowanej inwestycji udzieliła Katarzyna Patrzczyzna,

dyrektor VIII Ogrodu Jordanowskiego, administrującego terenem proponowanej inwestycji..

W głosowaniu projekt tej uchwały poparło 20 radnych, 1 wstrzymał się od głosu, nie było przeciwnych. Inwestycja będzie realizowana w latach 2017 – 2018. Kosztować będzie łącznie 1 200 000 zł (2017 – 500 000 zł, 2018 – 700 000 zł). Roczne utrzymanie obiektu będzie kosztować 25 000 zł)

Celem zmian jest dostosowanie przestrzeni publicznej, administrowanej przez VIII Ogród Jordanowski, do potrzeb mieszkańców. List poparcia zmian podpisały 442 osoby.

Planowane zmiany obejmują: wybudowanie kompleksu boisk wielofunkcyjnych dla dzieci młodszych (4 – 7 lat) oraz doposażenie terenu w „ogród zmysłów” (ogród sensoryczny) i inne urządzenia terapeutyczne do terapii integracji sensorycznej i na potrzeby dzieci niepełnosprawnych ruchowo. Ogród podzielony będzie na strefy: dotyku, wzroku, smaku, węchu i słuchu.

K.



XXXI nadzwyczajna sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

O zmianach w budżecie i reprivatyzacji

Sesja budziła sporo emocji jako kolejna zwołana w trybie nadzwyczajnym, ale zawierała też 49 punktów porządku obrad. Po rozpoczęciu sesji jeszcze go rozszerzono. Internauci śmiali się, że trzeba ze sobą wziąć kanapki, termos z kawą i koce, bo zwołana na piątek sesja potrwa do poniedziałku i umawiali się na spacer o wschodzie słońca.

Radny opozycji Ireneusz Tondera wyrażał swoje obawy, że sesja może się ciągnąć nawet przez rok, paraliżując właściwą pracę rady. Rozbudowanego porządku obrad bronił jednak radny niezależny Marek Bielecki tłumacząc, że po dwóch latach tej kadencji rady chciałby przepytąć zarząd z działań w poszczególnych tematach. A że zebrało się ich tyle? Nie muszą być omawiane wszystkie naraz.

I tej sugestii trzymał się burmistrz Zabłocki w dalszej części obrad.

Na początku jednak przedstawiono proponowane korekty w załączniku budżetowym, m.in. wpisano dodatkowe 45 tysięcy na Dom Kultury Praga i bibliotekę publiczną, a także środki na zakup wyposażenia dla szkolnych stołówek oraz dopłaty do mleka. Radny Tondera sprzeciwił się zabieraniu blisko 6,5 mln zł z remontów i utrzymania dróg. Brak pieniędzy na sprzątanie chodników i naprawy jezdnii jest już widoczny. Zmiany w budżecie jednak przegłosowano.

Kolejnym, czwartym punktem obrad była informacja Prezydent m.st. Warszawy w sprawie reprivatyzacji. W imieniu Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz wystąpił Piotr Rodkiewicz dyrektor Biura Spraw Dekretowych. Wcześniej pełnił on obowiązki prezesa Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Przedstawił obecną sytuację swojego biura i ogólnie zarysował sytuację związaną z reprivatyzacją w mieście, duże nadzieje pokładając w tzw. małej ustawie reprivatyzacyjnej, która weszła w życie we wrześniu ubiegłego roku. Nie potrafił jednak szczegółowo pytać dotyczące konkretnych nieruchomości

na terenie Pragi Północ, co ograniczało możliwość dalszej dyskusji. Tymczasem, mimo że wstrzymano zwroty dokonywane przez miasto na mocy decyzji administracyjnej, ale nadal w mocy są wyroki sądowe. W dzielnicy jest obecnie 11 prawomocnych decyzji zwrotowych. Zarząd dzielnicy chce wiedzieć jak ma się zachować w sprawach wątpliwych. Wystosował do

Prokuratury dwa zawiadomienia dotyczące trzech nieruchomości, miasto – dwa. To jednak wciąż nie rozwiązuje problemu. Dyskusję zawieszono do czasu, aż przedstawiciel miasta uzupełni swoje wiadomości o tematy praskie, a przewodniczący Ryszard Kędziński niespodziewanie przerwał sesję. Dotrwano tylko do punktu 4. Ze zdziwieniem na twarzach wychodzili z sali inni przedstawiciele miasta, zaproszeni w związku z kolejnymi punktami porządku obrad, jak smog czy ruch kołowy po moście Śląsko-Dąbrowskim.

Kr.

Topór „dobrej zmiany” dotarł na Pragę

dokończenie ze str. 1 wymagane były stosowne pozwolenia). W przypadku działek, na których prowadzona jest działalność gospodarcza, jedynym ograniczeniem jest obowiązek uzyskania pozwolenia na wycinkę drzew w przypadku, gdy obwód pnia na wysokości 130 cm przekracza metr.

Zliberalizowane przepisy uderzają szczególnie w drzewostan miejski, zwłaszcza na tych terenach, gdzie nie obowiązują przepisy wprowadzające dodatkową ochronę, np. plany miejscowe. Tak jest na znacznej części Pragi Północ. Dla przykładu na prywatną działkę przy ul. Stalowej, którą w ubiegłym tygodniu wycięto do gołej ziemi (wraz ze słynną aleją świętych patronów) wydana została decyzja o warunkach zabudowy, a w firmie, która wystąpiła o ich wydanie, zgodnie z informacjami mediów zatrudniona jest córka właścicieli działki. Pozbawiona drzewostanu parcela daje duże pole do popisu dla dewelopera. A zakup mieszkania w tej okolicy

jest coraz bardziej trendy. Pozostałe wycinki na terenie Portu Praskiego, przy ul. Ratuszowej, czy w ZOO, to w dużej mierze efekt niefrasobliwości wielu samorządowców, również dzielnicowych, którzy nie interesują się planowaniem przestrzennym, nie lobbują za przyspieszaniem prac nad planami miejscowymi (Port Praski czeka na plan wiele lat, a jego zabudowa postępuje...), czy nie walczą o zieleń kolidującą z miejskimi inwestycjami, takimi jak metro, czy nowe arterie komunikacyjne (przypominamy wieloletnią walkę o ocalenie parku na Szmulkach przed wycinką w związku z budową Trasy Świętokrzyskiej, w której mieszkańcy i lokalne Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów” w praktyce byli osamotnieni).

Martwi również krótkowzroczność reprezentantów Warszawy (w tym w szczególności z Pragi Północ) w parlamencie, wyrażających poparcie dla przepisów liberalizujących wycinki na terenie stolicy...

ONI

518 - zostaje, 101 i E-8 - skasowane - podsumowanie konsultacji w Białoleścu

dokończenie ze str. 1

METRO MŁOCINY – Kasprowicza – Zgrupowania AK „Kampinos” – most Skłodowskiej-Curie – Płk. Kuklińskiego – Trakt Nadwiślański – Światowida – NOWODWORY

Częstotliwość kursowania - co 4 minuty w godzinach szczytu, co 6 minut poza szczytem i co 7,5 minuty w dni świąteczne.

Dodatkowo, dla pasażerów z Tarchomina, uruchomione zostaną dodatkowe kursy linii 2, realizowane w godzinach szczytu na trasie skróconej:

METRO MŁOCINY – Kasprowicza – Zgrupowania AK „Kampinos” – Płk. Kuklińskiego – Trakt Nadwiślański – Światowida – TARCHOMIN KOŚCIELNY

Częstotliwość kursowania - co 8 minut w godzinach porannego i popołudniowego szczytu.

Na wspólnym odcinku trasy Tarchomin Kościelny - Metro Młociny składy będą kursować co 2-4 minuty. Włączając w to linię 17, której trasa i częstotliwość kursowania pozostaje bez zmian, tramwaje na odcinku Tarchomin Kościelny - Świdowska będą pojawiać się na przystankach w godzinach szczytu co 2 minuty.

Kursy linii 2 do Nowodworów będą obsługiwane przez tabor dwukierunkowy. Tramwaje po drodze do Nowodworów będą dostępne dla pasażerów na nowych przystankach, zlokalizowanych przy skrzyżowaniach ul. Światowida z ulicami Stefánika i Ordonówny.

Czas przejazdu tramwajem linii 2 z Nowodworów do stacji metra Młociny będzie wynosił 14 minut niezależnie od pory dnia i utrudnień na drogach m.in. dzięki zastosowaniu priorytetu w sygnalizacji świetlnej.

W związku z wydłużeniem linii tramwajowej, linie autobusowe 101 i E-8 zostaną skasowane. Zapowiedziana likwidacja wywołała oburzenie mieszkańców, którzy twierdzą, że E-8 szybciej dociera do Metra-Młociny niż tramwaj. Poza tym obawiają się, że tramwaj po prostu nie wystarczy. ZTM jest jednak nieprzejednany, bo trasy tramwaju i autobusów pokrywają się, a dzięki dodatkowym kursom 2, wsiadający np. przy Myśluborskiej mieszkańcy Tarchomina, prawdopodobnie zmieszczą się do tramwaju.

W czasie konsultacji najczęściej kontrowersji wzbudzał projekt skrócenia do Metra-Marymont trasy autobusu 518. Uwzględniając liczne postulaty uczestników konsultacji o utrzymanie bezpośredniego połączenia zachodniej Białoleścu ze Śródmieściem (przede wszystkim z Traktem Królewskim) zdecydowano o utrzymaniu tej relacji i skierowaniu linii do placu Trzech Krzyży w celu

ominięcia ulicy Świętokrzyskiej, gdzie linia narażona jest na największe opóźnienia. Na terenie Białoleścu trasa też ulegnie modyfikacji i będzie wyglądała następująco:

NOWODWORY – Światowida – Ordonówny – Odkryta – Nowodworska – Mehoffera – Świdowska – Porajów – Myśluborska – Światowida – Modlińska – most Grotaroweckiego – Trasa AK – Słowackiego – (powrót: Włociańska – Żelazowska) – Mickiewicza – Andersa – Muranowska – Bonifraterska – Miodowa – Krakowskie Przedmieście – Nowy Świat – PLAC TRZECH KRZYŻY.

Z uwagi na brak odpowiedniej liczby taboru, pozwalającej na zwiększenie częstotliwości kursowania 518 na tak długiej trasie, konsekwencją utrzymania trasy z Nowodworów do Śródmieścia jest pozostawienie dotychczasowej częstotliwości kursowania tej linii.

Zgodnie z pierwotną propozycją, linia 518 na południowym odcinku ulicy Odkrytej, a także na ciągu ul. Świdowska, zastąpi kursującą obecnie tylko w godzinach porannego szczytu linię 314.

Do wprowadzenia powyższych zmian wymagana jest przebudowa dwóch skrzyżowań na terenie dzielnicy Białoleścu: ul. Ordonówny z Odkrytą i ul. Mehoffera z ul. Świdowską, w celu dostosowania ich do możliwości przejazdu autobusów przegubowych. Do tego czasu, to jest do 1.09.2017, trasy linii 314 i 518 pozostaną bez zmian.

Decyzję o utrzymaniu linii 518 wszyscy przyjęli z ulgą. Mateusz Senko, postulował jednocześnie wprowadzenie długich, przegubowych autobusów na wszystkie kursy - także te najbardziej obciążone w szczycie. Teraz bowiem zdarzają się na nich krótkie jelicze, nazywane przez pasażerów „smutnymi”, bo nie mogą pomieścić wszystkich chętnych.

Duże wątpliwości mieszkańców budziły plany zmian linii 511. Propozycja ZTM zakładała uruchomienie dodatkowych przystanków na trasie tej linii i przekształcenie jej w linię zwykłą o proponowanym numerze 101, zatrzymującą się na wszystkich przystankach na trasie. Jednak z uwagi na liczne postulaty uczestników konsultacji o utrzymanie charakteru przyspieszonego dla linii 511 podjęta została decyzja o pozostawieniu tej linii bez zmian.

Jak pamiętamy, wszystkim podobala się koncepcja wprowadzenia nowej linii 214. W propozycji skierowanej do konsultacji miała być to linia zapewniająca połączenie pomiędzy wschodnią i zachodnią częścią dzielnicy Białoleścu, kursująca z os. Derby przez os. Bródno i Żerań na Tarcho-

min. Uwzględniając postulaty mieszkańców o skierowanie linii w rejon Grodziska oraz w związku z docelowym skierowaniem linii 132 na ul. Głębocką i Sieczną w przyszłości, linia 214 po likwidacji linii 101 i E-8 zostanie uruchomiona na następującej trasie:

TARCHOMIN – Świętosławskiego – Świdowska (powrót: Świdowska – Cmielowska – Światowida – Świętosławskiego) – Porajów – Myśluborska – Światowida – Modlińska – Toruńska – Wysockiego – Bazyliańska – Kondratowicza – Łabiszyńska – Toruńska – Ostródzka – Berensona – Oknicka – Lewandów – GRODZISK.

Częstotliwość kursowania - co 30 minut niezależnie od pory dnia i tygodnia.

Zgodnie z postulatami pasażerów nowa linia połączy bezpośrednio dwa oddalone od siebie obszary dzielnicy - Tarchomin i zieloną Białoleścu, zapewniając m.in. dojazd mieszkańcom wschodniej części Białoleścu do Urzędu Dzielnicy oraz mającej niebawem powstać przy ul. Światowida galerii handlowej. Po drodze, w węzle przesiadkowym Żerań FSO, zapewni przesiadkę do wielu linii autobusowych i tramwajowych dojeżdżających w różne części miasta. Dodatkowo zastąpi linię 134 w lokalnej relacji: wschodnia Białoleścu - os. Bródno a także zapewni relację ul. Ostródzka - Kąty Grodzkie - Grodzisk, z której linia 132 zostanie docelowo wycofana.

Szczegółowe informacje o pozostałych zmianach w komunikacji na Białoleścu oraz terminach ich wdrażania można znaleźć na stronie ZTM: www.ztm.waw.pl. W tym miejscu warto natomiast przytoczyć najbardziej gorące tematy dyskusji.

Na poniedziałkowym spotkaniu w ratuszu najwięcej emocji wywołał niespodziewanie autobus 176, wydawałoby się, jak to określił dyrektor ZTM Andrzej Franków, linia marginalna. A jednak jej temat wciąż powracał.

Propozycja ZTM zakładała przekształcenie linii 176 w często kursującą linią dowożącą do komunikacji szynowej - pociągu i tramwaju, skrócenie jej trasy do przystanku „Budowlana”, wraz ze znacznym zwiększeniem częstotliwości kursowania - co 10 minut w godzinach porannego szczytu, co 12 minut w godzinach popołudniowego szczytu oraz co 20 minut poza szczytem i w dni świąteczne.

Tymczasem okazało się, że dużo ludzi było za utrzymaniem bezpośredniego dojazdu z rejonu Choszczówki i Płud do placu Hallera, w tym m.in. do przychodni znajdującej się przy ulicy Dąbrowszczaków. Wychodząc naprzeciw potrze-

bom tej grupy, głównie starszych pasażerów, podjęto decyzję o utrzymaniu obecnej trasy linii 176, ale z obecną częstotliwością, z uwagi na brak odpowiedniej liczby taboru pozwalającej na zwiększenie częstotliwości kursowania linii na tak długiej trasie.

Takie postawienie sprawy wywołało sprzeciw innych mieszkańców Płud i Choszczówki, którzy chcą zwiększenia częstotliwości nawet za cenę skrócenia trasy. Jeden z mieszkańców tłumaczył, że użytkownikami autobusu 176 są trzy grupy: ludzie dojeżdżający do pracy - 2 razy dziennie, dzieci dojeżdżające do szkoły - przynajmniej 2 razy dziennie i pacjenci jadący do przychodni na plac Hallera.

- Czy ta ostatnia grupa jeździ też 2 razy dziennie? - padło pytanie. - Dlaczego wycofujecie się z dobrego pomysłu zwiększenia częstotliwości?

- Z uwagi na brak odpowiedniej liczby taboru pozwalającej na zwiększenie częstotliwości kursowania linii na tak długiej trasie - odpowiedział dyrektor Franków.

W konsekwencji obiecał, że ZTM będzie dążyć do zwiększenia częstotliwości kursowania 176 do 15 minut. Możliwe zresztą, że problem sam się rozwiąże, ponieważ plan przebudowy Placu Hallera nie przewiduje tzw. krańców, co spowoduje wycofanie autobusów z tego rejonu.

Innym powracającym tematem była komunikacja na Dąbrówce Szlacheckiej. Mieszkanca tego osiedla zwróciła uwagę, że choć mieszka w Warszawie, jest skazana na komunikację podmiejską, czyli autobusy 723 i 731.

- Cofnęliśmy się, w Dąbrówce zrobił się trzeci świat. Dawniej jeździło tu 203 i autobus H - żaliła się mieszkanka i postulowała przywrócenie linii 352.

- Rzeczywiście, za komuny jeździło się lepiej - przyznał dyrektor ZTM Andrzej Franków - bo było mniej samochodów. A postulat przywrócenia na Dąbrówce linii 352 odrzucił, tłumacząc się brakiem taboru.

Wreszcie Jan Mackiewicz ze Stowarzyszenia Razem dla Białoleścu poruszył kwestię czasu uruchomienia komunikacji zastępczej w razie awarii tramwaju.

- Jeśli awaria będzie prawdziwo zgłoszona, linia Z może pojawić się w ciągu 15 minut - odpowiedział Andrzej Franków.

Czy to wystarczy? Mieszkańcy Białoleścu obawiają się, że wycofanie linii 101 i E-8 i zmuszenie wielu tysięcy ludzi do korzystania jedynie z tramwaju, to ryzykowny zabieg. Wydaje się, że proponowane zmiany nie rozwiążą problemów komunikacyjnych stale rozwijającej się Białoleścu. Temat zapewne będzie powracał.

Joanna Kiwilszo

Noże i części do kosiarek i traktorów
www.e-maestro.eu
OPONY - Atrakcyjne ceny
tel. 665-007-515

Pseudokibice zdemolowali klub Chmury

W przeddzień meczu Legii z Ajaksem grupa zamaskowanych kibiców obrzuciła kamieniami praski klub „Chmury”, gdzie przebywali Holendrzy. Internauci błyskawicznie uruchomili zbiórkę pieniędzy na rzecz zdemolowanego lokalu.

W środę 15 lutego, późnym wieczorem, grupa zamaskowanych mężczyzn obrzuciła kamieniami a następnie wdąrała się do wnętrza klubokawiarni „Chmury” przy ul. 11 Listopada, gdzie bawili się także Holendrzy, którzy przyjechali na mecz 1/16 finału Ligi Europejskiej Legia Warszawa - Ajaks Amsterdam. Rzucono race, w ruch poszły stoliki i krzesła. Według relacji świadków, wybito również szyby w hostelu Fabryka, w którym mieszkali holenderscy kibice. Kiedy na miejsce zdarzenia przyjechała policja, napastnicy zniknęli. Sprawców nie zatrzymano.

Na szczęście cały incydent spowodował straty tylko materialne, nikomu nic się nie stało. Internauci zareagowali błyskawicznie i uruchomili zbiórkę pieniędzy. Nie zabrakło też chętnych do pomocy przy sprzątanii zdemolowanego lokalu. „Chmury” na Facebooku podziękowały za wsparcie.

Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawiła też Legia. Dyrektor Legii ds. mediów i public relations

Seweryn Dmowski napisał na Twitterze, iż Legia Warszawa potępia wszelkie formy przemocy i wandalizmu oraz zdecydowanie się od nich odcina.

A więc, nic się nie stało i można przejść nad całym incydentem do porządku dziennego? Chyba nie, tym bardziej, że nie był to pierwszy tego typu incydent w wykonaniu kibiców Legii. W Internecie pojawiły się komentarze, że obecnie kibice, jako prawdziwi patrioci, są nietykali. Pojawiły się także głosy, że koszt wyremontowania klubu powinna ponieść Legia.

- To wasi kibice zniszczyli to miejsce, to wasi fanatycy regularnie terroryzują Warszawę. Jeśli jesteście przeciwi, to udowodnijcie to. Mam dość załatwiania spraw za pomocą oświadczeń: pokażcie realną pomoc, w tym przypadku finansową. Czas wziąć odpowiedzialność za pokolenie, które się wychowało - pisze internauta.

Tymczasem w sieci pojawiło się nagranie z monitoringu klubu. Policja zapowiedziała, że będzie go analizować.

Joanna Kiwilszo

Kto przyciąga Kaspiana i Lucusia

Kaspian i Lucus to dwa zaprzyjaźnione ze sobą pieski. Kaspian to około 30-kilogramowa, uroczą czworonożna istota. Mimo swojej trudnej sytuacji piesek nie stracił pozytywnego nastawienia i wiary, że pewnego dnia zjawi się TEN KTOŚ. Ten ktoś, kto pokocha go i zrozumie. Ktoś, kto dla Kaspiana stanie się całym światem. Dla którego zrobi wszystko. Kaspian lubi towarzystwo innych piesków, aczkolwiek uwielbia być w towarzystwie najważniejszy i często stara się zwrócić na siebie uwagę. Kaspian przy mądrym prowadzeniu idealnie nadaje się do roli rodzinnego pieszczoła.

Luczek to mały czarny kundelek, który z wyglądu wydaje się być niepozorny. Jednak wcale tak nie jest. To przemity piesek, który bardzo się przywiązuje do człowieka. Na początku jest nieufny i do obcych ostrzegawczo szczeka, jednak gdy już kogoś pozna to staje się uroczym słodkim pieszczochem i nadstawia się do głaskania. W boksie siedzi ze swoim najlepszym przyjacielem Kaspianem, więc w nowym domu może zamieszkać z innymi pieskami. Mimo tego, że w schronisku jest już 10. rok jest dalej energicznym i wesołym pieskiem, który chętnie biega i bryka. Luczek chętnie dotrzyma towarzystwa na kanapie i może zamieszkać nawet w małym mieszkaniu. Polecamy go dla wszystkich, z wyjątkiem domów z małymi dziećmi.

Kontakt w sprawie adopcji: Justyna tel. 783 003 754.



mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krioterapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNEKcja - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

PRACE porządkowe 794-103-741

REMONTY, wykończenia, przygotowuję lokal pod wynajem 882-836-741

ROLETY dzień/noc 507-930-069

STUDNIE - abisyńki, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

UBEZPIECZENIA u Norberta: majątkowe, samochodowe, na życie i wszelkie inne! Zadzwoni teraz 501-811-240

ZABUDOWY balkonowe 514-165-445

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za **gotówkę** antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Analfabetyzm dyplomatyczny

Proszę Szanownych Państwa, jesteście świadkami kościelnorządowej kontrreformacji. W naszym imieniu tzw. władza podejmuje decyzje, których nie chcemy. Wydaje pieniądze, których nie zarobiła. Wypycha nas na wiochę i disco polo.

Pytajmy, dlaczego nie ma gen. Skrzypczaka, a Misiewicz wciąż. Wróg w granicach, a co oznacza, jeżeli dowódca generalny honorowo podaje się do dymisji, pokazując ministrowi MON i zwierzchnikowi sił zbrojnych Dudzie, Konstytucję RP? W dyplomacji armia i jasne zasady są fikcją. To znaczy, że prezydent ma naród w głębokim poważaniu. Duda akceptuje ministra, który co tydzień dowodzi z pokoju katolickiej telewizji. Po lub przed obiadem z ojcem co tydzień rozkazuje dyrdymały.

Dlaczego nie głosi kazań w Sejmie lub w INFO? Armia stała się wyznaniowa i polityczna? Wiśniówko tortu jest zdanie Angeli Merkel po wysłuchaniu wizji na Europę pani Szydło, Dudy i Kaczyńskiego - przyjęłam do wiadomości. W języku dyplomacji oznacza to spadaj kretylnie lub jak lubi pan Jarek ... spieprzaj dziadu. Aliści oświadczam w imieniu 70% społeczeństwa to było do Was, nie do nas. My tu mieszkamy i zostajemy w Europie.

Wróćmy do miłości do zwierząt. W poprzednim felietonie pisałem, że prawdziwa miłość do zwierząt to tak naprawdę wiedza o nich i chęć do jej poznania. O przyczynach dyskoptii pisałem już i będę jeszcze pisał, aliści tym razem o bardziej palących tematach.

Gołym newsem w świecie psów i kotów są ciecarki i ruki u suk i kotek. Czerwone serducha płynące wraz z feromonami nie są widoczne nawet na śniegu, ale działają na zwierzęce nozdrza w promieniu wielu kilometrów. Proszę Szanownych, zawsze byłem zwolennikiem rozmnażania zwierząt rasowych, posiadających certyfikat odpowiedniego związku. Obecność mieszańców czy kundelków to świadectwo naszej nieodpowiedzialności. Jedyną receptą na odpowiedzialność jest dobre prawo. I jeżeli kara, to wyłącznie finansowa. Chciałbym i prosiłbym obecnych w ławach na wpisanie do ustawy o ochronie zwierząt obowiązku trwałego oznakowania każdego gatunku i zwierzęcia tego gatunku.

Dlaczego o to wnoszę? Prawnik obsługujący tranzytowe miasto i gminę zapytał mnie, czy nie podjąłbym się lub znalazł chętnych do pełnienia nocnych dyżurów w celu udzielania pomocy potrąconym przez tiry psom. Odpowiedziałem, że nie. To wyrzucanie pieniędzy podatników, stwarzanie zagrożenia na drodze przez niewyspanych lekarzy i co najgorsze obecność tego złego potencjalnie przez cały czas. Zaproponowałem, aby każdego psa w mieście i okolicznych wsiach w pasie wzdłuż tranzytowej trasy zaczepować na koszt miasta. Tak, przyznał prawnik, ale to są koszty. Tak, ale jeżeli powie się chłopu czy mieszkańcowi, że to jest za darmo! to przyjdzie czy nie? Przyjdzie.

Aliści jak zaczepowany pies zostanie potrącony przez tira, to straż miejska przyjedzie, odczyta dane właściciela, wezwie go, każe zabrać rannego zwierzęcia do lekarza i wystawi mandat. Czy wyborca PiS czy jego przeciwnik drugi raz pozwoli sobie, aby już nie anonimowy pies szłał się bez sensu jak niezaczepowany właściciel. Nie, bo populizm się nie oplaca, każde za darmo kosztuje. Ale niech kosztuje mądrze.

Proszę Szanownych Kierowców, każde zwierzę na drodze gminnej jest własnością gminy. Jeżeli dojdzie do kolizji nie uciekajcie jak minister z miejsca wypadku. Wezwijcie pomoc lub zawieźcie zwierzęcia do lekarza weterynarii. Weźcie fakturę. Za wypadek winę ponosi gmina. A jak gmina wie czyj to pies, to ...

Proszę zapytać się urzędników miasta i gminy Pułtusk, co zdecydowali.

Rozmawiała
Elżbieta Gutowska

Kto przygarnie Kubusia

Szukamy domu dla Kubusia, kochanego psiaka, znalezionej w lesie pod Warszawą. Psiak od dłuższego czasu koczował w jednym miejscu, chodził pod sklep żebrac o jedzenie. Poza jedną osobą nikt nie pochylił się nad losem zagłodzonego, bezdomnego psa, który spał na śniegu. Udało się załatwić dla niego dom tymczasowy. Kubuś oceniony na około 8-9 lat, drobnej budowy, sięga do kolana. Bardzo proludki, wesoły. Nie ma w nim cienia agresji. Żyje w zgodzie z suczką w domu tymczasowym. Waży 22 kg, odrobaczony, zaszczepiony. Nauczony czystości w domu, zostaje sam (z suczką), nie niszczy, grzecznie śpi na posłaniu. Psiak przebywa w Warszawie. Bardzo pilnie szuka domu!

Kontakt w sprawie adopcji: Małgosia 664 923 311.



Białolecka karuzela

Na temat trwającej od ponad roku skomplikowanej sytuacji w Białolece, rozmawiamy z Łukaszem Oprawskim z Prawa i Sprawiedliwości, który w lutym 2016 został wybrany wiceburmistrzem Białoleki, wszakże wraz z całym powołanym wówczas zarządem nie został uznany przez władzę Warszawy. Od wyroku sądu, który przywrócił w końcu ubiegłego roku na stanowisko przewodniczącego rady dzielnicy Wiktora Klimiuka (PiS), historia zatoczyła koło. Na sesji 26 stycznia, która odbyła się bez udziału radnych Prawa i Sprawiedliwości oraz Razem dla Białoleki, Wiktor Klimiuk został odwołany z funkcji.

Jak to się stało, że na pewnym etapie opozycja, Prawo i Sprawiedliwość wraz z lokalnymi ugrupowaniami, zdominowała Platformę Obywatelską w radzie Białoleki i zaczęła dysponować większością, która dokonała wyboru przewodniczącego rady i nowego zarządu?

- Można powiedzieć, że powstanie szerokiej koalicji w Radzie Dzielnicy Białoleka, zdominowanej dotychczas przez PO, zainicjował były burmistrz z PO, Piotr Jaworski. To na sprzeciw wobec jego metod działania, braku wizji rozwoju Białoleki oraz stawianiu głównie na promocję własnej osoby znaleźliśmy z radnymi innych ugrupowań wspólny język. W lutym 2016 z Inicjatywą Mieszkańców Białoleki, Razem dla Białoleki, Wspólnotą Gospodarną, a nawet częścią Platformy Obywatelskiej zbudowaliśmy większość konieczną do odwołania burmistrza Jaworskiego. Gruntem tak egzotycznej koalicji stała się troska o dobro dzielnicy i jej mieszkańców. Dysponując większością radni PiS, IMB, RdB i WG powołali najpierw przewodniczącego rady Wiktora Klimiuka (PiS), a następnie zarząd z burmistrzem Janem Mackiewiczem (RdB) i wiceburmistrzami - Marcinem Adamkiewiczem (IMB) i moją skromną osobą.

Co doprowadziło do rozłamów w nowo stworzonej koalicji i do ponownego powołania zarządu PO we współpracy z satelickimi ugrupowaniami?

- Przyczyn upatruję w tym, że władze Warszawy od początku z dużą niechęcią ustosunkowywały się do nowo powstałej koalicji i nowego zarządu. Co ciekawe, w ogóle nie było z ich strony woli współpracy z zarządem wybranym przez większość radnych dziel-

nicy Białoleka. Przeszkodą okazał się brak przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Podejmowane były nawet próby straszenia poszczególnych radnych, że jeśli nowa większość bez PO utrzyma się, to warszawski ratusz obetnie Białolekę finansowanie inwestycji. Osobiście, na prośbę naszych radnych, podjąłem się rozmowy z osobą, od której radni otrzymywali dziwne telefony. Okazała się nią wysoko postawiona w strukturze warszawskiej PO osoba publiczna. Co ciekawe, do rozłamu w naszych szeregach w zasadzie nie doszło. Po prostu, 10 marca 2016 roku, na pięć minut przed sesją rady dzielnicy, radni Piotr Basiński, Marcin Adamkiewicz i Filip Pelc oznajmili nam, że w imieniu Inicjatywy Mieszkańców Białoleki oraz Wspólnoty Gospodarną zdecydowali się podpisać umowę koalicyjną z PO. Na tej sesji na burmistrza Białoleki została wybrana pani Ilona Soja-Kozłowska z PO, pełniąca tę funkcję do dziś. Wymienieni radni swoją decyzję o przystąpieniu do koalicji z PO uzasadniali wówczas dbałością o inwestycje i budżet dzielnicy. Dzisiaj wiemy, że koronna inwestycja, szpital, łąpie poważne opóźnienie, a środki na jego budowę przesunięte zostały na 2019 rok. I nie jest powiedziane, że nie zostaną przesunięte ponownie.

Wyrok sądu z końca ubiegłego roku przywrócił na stanowisko przewodniczącego rady Wiktora Klimiuka, który zdołał poprowadzić jedną bodaj sesję i 26 stycznia, na kolejnej sesji, został odwołany ze stanowiska przez PO i koalicjantów. Jak do tego doszło?

- Przewodniczącym Wiktor Klimiuk, po prawomocnym wyroku sądu, zdążył dokończyć przerwana wcześniej sesję i

poprowadzić kolejną. Niestety, hołdowanie wysokim standardom prawnym przez przewodniczącego zdaje się być nie do zniesienia dla rządzącej w dzielnicy koalicji PO-IMB. Przede wszystkim problem stanowił fakt, że zgodnie z prawem i wstępną decyzją wojewody mazowieckiego Lucyna Wnuszynska nie może brać udziału w głosowaniach. Przy pomocy, że Lucyna Wnuszynska nie została zaprzysiężona w sposób zgodny z prawem i przed właściwym przewodniczącym, kiedy obejmowała mandat po Marcinie Adamkiewicz, wybranym do zarządu. Do odwołania przewodniczącego Wiktora Klimiuka doszło na sesji zwołanej przez osobę nieuprawnioną, Waldemara Roszaka i doszło do tego z pogwałceniem wszystkich zasad. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz zdaje się jednak nie oglądać na obowiązujące w Polsce prawo i zaakceptowała bez uwag bezprawną sesję, w pośpiechu aktualizując miejski Biuletyn Informacji Publicznej. Czekamy na opinię organu nadzorczego w tej sprawie, czyli wojewody mazowieckiego.

Wedle oświadczenia, które znalazło się w poprzednim numerze NGP i które sygnowane było przez zarząd dzielnicy, z udziałem Pana i przewodniczącego Wiktora Klimiuka, działania PO i jej koalicjantów na tej sesji uznane zostały za bezprawne. Czy tak jest w istocie, skoro wszystkie uchwały znalazły się w Biuletynie Informacji Publicznej?

- Nie mam żadnych wątpliwości, że działania PO-IMB, z wtórującym im warszawskim ratuszem, noszą znamiona całkowitego bezprawia. Biuletyn Informacji Publicznej przez prawie rok dezinformował, że przewodniczącą rady dzielnicy

Białoleka jest Anna Majchrzak. Dopiero po prawomocnym wyroku sądu zostało to zmienione. Niestety, dopóki w Warszawie rządzi ekipa Hanna Gronkiewicz-Waltz, możemy liczyć się z procedurą celowego wprowadzania opinii publicznej w błąd.

Czy spodziewa się Pan, że ewentualny, korzystny wyrok sądu w sprawie przywrócenia zarządu składającego się z PiS i koalicjantów zmieni sytuację, uspokoi ją, czy też wręcz przeciwnie - zaogni? Czy w obliczu uchwały sesji z 26 stycznia tego roku zarząd, jeśli zostanie przywrócony, będzie mógł pracować?

- Chciałbym wierzyć, że kolejny prawomocny wyrok sądu zakończy spór. Niestety, spodziewam się, że PO na Białolece z pomocą prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz podejmą próbę utrzymania białoleckiego samorządu w rękach PO, uniemożliwiając burmistrzowi Janowi Mackiewiczowi z ugrupowania Razem dla Białoleki oraz mnie przystąpienie do pełnienia obowiązków członków zarządu dzielnicy. Kandydat IMB, Marcin Adamkiewicz, aktualnie pełni funkcję w obu spornych zarządach, więc dla IMB nie ma ryzyka utraty władzy. Po prostu chcą wspierać Platformę Obywatelską. Co do sesji z 26 stycznia, na której rzekomo odwołano burmistrza Jana Mackiewicza, możemy przyjąć, że w ogóle się nie odbyła. Gdybyśmy przyjęli inne założenie, akceptowalibyśmy łamanie prawa.

Czy według Pana istnieje realna szansa na przegłosowanie w przyszłości uchwał PiS i RdB, skoro PO z IMB dysponuje obecnie większością w radzie?

- Radni koalicji PO-IMB utrzymują, że dysponują większością w radzie i zdają się być kompletnie odporni na rozstrzygnięcia wojewody mazowieckiego przeczące tej tezie. Fakty są takie, że obecnie w Radzie Dzielnicy Białoleka stosunek głosów wynosi 11 do 11. Oczywiście, w takiej sytuacji istnieje możliwość przegłosowania uchwał. Pokazały to głosowania, które nie doty-

Inicjatywa Mieszkańców Warszawy Zabawa Warszawą

Poselski projekt zmiany ustroju Warszawy, który w ostatnich dniach wywołał prawdziwą burzę, trudno określić inaczej niż jako żart. Jest on sprzeczny z zasadami samorządności, niefunkcjonalny, wątpliwości budzi również jego zgodność z Konstytucją RP. Paradoksalnie może stać się jednak przyczynkiem do głębszej analizy obecnego ustroju miasta oraz jego gruntownej reformy.

Na konferencji, którą 3 lutego zorganizowaliśmy w gronie warszawskich bezpartyjnych samorządowców, przedstawiliśmy następujące zastrzeżenia wobec poselskiego projektu:

* Warszawiacy przestaną być gospodarzem we własnym mieście – chociaż stanowią ponad 80% ludności

planowanej metropolii, to będą mieć niewiele ponad 30% radnych w radzie powiatu. Łatwo wyobrazić sobie koalicję gmin z „obwarzanką” torpedującą inwestycje potrzebne Warszawie.

* Projekt cementuje upośledzoną rolę dzielnic w m.st. Warszawie. Zarówno obecnie, jak i w koncepcji autorów nowej ustawy, dzielnice mają niewiele do powiedzenia. A przecież jeżeli już dokonywać zmian, to w kierunku, który przybliża samorząd mieszkańcom, a więc wykorzystuje zasadę pomocniczości mówiącą, że wszystkie sprawy powinno się załatwiać na najniższym możliwym szczeblu. Czemu o ścieżkach rowerowych ma decydować miasto, a nawet mega-

powiat, skoro może to zrobić dzielnica, znająca najlepiej swoje potrzeby.

* Art. 169 ust. 2 Konstytucji RP mówi, że wybory samorządowe są równe. Gdzie tu jednak mówić o równości, gdy głos warszawiaka znaczy średnio 10 razy mniej niż głos mieszkańca podwarszawskiej miejscowości. Mająca zneutralizować tę nierówność zasada podwójnej większości (biorąca pod uwagę również liczbę ludności, którą reprezentuje dany radny) spowoduje jedynie paraliż decyzyjny, gdyż wiele głosowań pozostanie nierozstrzygniętych.

* Brak było jakichkolwiek konsultacji z mieszkańcami czy samorządowcami, którzy sami swoimi działaniami wymusili wycofanie projektu.

Aż trudno uwierzyć, że tak wadliwy projekt miał faktycznie być procedowany w parlamencie. Dlatego dobrze, że jego autorzy się z niego wycofali. Nie jestem



jednak zwolennikiem status quo i chciałbym, aby ustrój Warszawy został poprawiony. W gronie bezpartyjnych samorządowców już pracujemy nad swoimi propozycjami, które wkrótce przedstawimy.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białołęka
Inicjatywa Mieszkańców Warszawy
Inicjatywa Mieszkańców Białołęki

Społeczny obserwator

Czy drewniak Burkego ożyje?

Przetwał zabory, dwie wojny światowe, okres PRL, dogorywa w III RP. O kim lub o czym mowa? Oczywiście o oficynie Edmunda Burkego przy Kawęczynskiej 26 – jednym z dwóch zachowanych na Pradze Północ budynków drewnianych, który dzięki praskim społecznikom ze Stowarzyszenia „Michałów”, w tym niżej podpisanemu, został w 2015 r., po 10 latach starań, wpisany do wojewódzkiego rejestru zabytków. Wpis do rejestru miał być początkiem działań na rzecz ocalenia wybudowanego ok. 1890 r. drewniaka, reliktu zabudowy dawnej Pragi, przypominającego o carskim ukazie zabraniającym wznoszenia na przedpolu twierdzy Warszawa budynków murowanych. Pisaliśmy do władz miasta i dzielnicy o objęcie oficyny Burkego działaniami w ramach Zintegrowanego Programu Rewitalizacji, a jego mieszkańcom (do ubiegłego roku jeszcze jeden z lokali był zasiedlony) zapewnienie godnych warunków mieszkaniowych. Proponowaliśmy rewitalizację drewniaka w modelu warsztatów konserwatorskich, z udziałem ekspertów od konserwacji architektury drewnianej, a także samych mieszkańców. Ci ostatni mogliby wykonać część prac w ramach wolontariatu. Zachęcaliśmy też władarzy do zainteresowania losem drewniaka któreś z miast partnerskich Warszawy, np. norweskie Oslo (kraje skandynawskie mają duże doświadczenie w renowacji zabytków drewnianych). Bez skutku. Mijały kolejne miesiące, a drewniak ulegał coraz większej destrukcji.

Przełom przyszedł z początkiem tego roku. Stołeczny Konserwator Zabytków nakazał praskiemu ZGN (administruje budynkiem) przeprowadzenie jeszcze w 2017 r. gruntownego remontu obiektu (wytyczne SKZ są pokłosiem kontroli przeprowadzonej przez miejskich urzędników w 2016 r.). To ostatni moment, by uratować drewniak.



Niezamieszkały może podzielić los wielu innych obiektów drewnianych, które w wyniku przypadkowych lub celowych działań poszły z dymem. Byłaby to niepowetowana strata dla naszego miasta. Działania SKZ zmobilizowały dzielnicę – zarząd podjął decyzję o przeprowadzeniu remontu i doposażeniu budynku w centralne ogrzewanie. Koszt prac, które miałyby się odbyć w latach 2017-2018 wyceniono na 2,1 mln złotych. Kwota może jednak okazać się niewystarczająca. Koszty gruntownej, zgodnej ze sztuką konserwatorską, rewitalizacji budynku wg szacunków osób zajmujących się zawodowo konserwacją architektury drewnianej będą znacznie wyższe. Wszystko zależy np. od charakteru prac (im więcej prac ręcznych, zgodnych ze sztuką – a właśnie w ten sposób budowany był drewniak – tym drożej). Apelujemy, by w tym procesie mogli uczestniczyć mieszkańcy. Warto też wspólnie zastanowić się nad przyszłą funkcją drewniaka – czy ma to być budynek mieszkalny, czy izba tradycji, a może należałoby nadać mu jakieś funkcje społeczne? Jedno jest pewne. Bez kompleksowego remontu drewniak Burkego może wkrótce zniknąć z krajobrazu Pragi...

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

Prosto z mostu

Autobusy zapłakane

...deszczem – śpiewała Maryla Rodowicz. Warszawskie autobusy zimą porą nie są jednak zapłakane, lecz oblepione brudnym śniegiem i błotem. Plakać to pasażerom się chce.

Fenomen brudnych autobusów stołeczni urzędnicy tłumaczą niemożnością mycia ich, gdy temperatura spada poniżej zera. Że marznąca woda uszkodziłaby układy pneumatyczne, i temu podobne. Ciekawe, że podobnych problemów nie mają, na ogół czyste, tramwaje – wydawałoby się elektryczne, a więc jeszcze bardziej wrażliwe na atak wody.

Temat ruszyła kilka dni temu stacja TVN Warszawa. Zapoznałem się uważnie z poświęconymi sprawie...

telewizyjnymi materiałami. Mam wrażenie, że przebieg wydarzeń był następujący. Najpierw był minireportaż interwencyjny, zatytułowany „Dlaczego nie myją autobusów?” Honorem ujęły się władze spółki Miejskie Zakłady Autobusowe, które ustami rzecznika zapewniły dziennikarzy TVN, że autobusy będą myte. Rotacyjnie, w hali, z której wyjadą dopiero po przeschnięciu.

Takie były zapewne szczerze decyzje zarządu, ale pracownicy postawili na swoim. W jednej z zajezdni umyli wszystkie wozy wyjeżdżające od razu na mróz, który tego ranka wynosił minus 8 stopni. Pokryte warstwą lodu (lodu! – żadna tam zepsuta pneumatyka) pojazdy pokazywali potem

triumfalnie dziennikarzom: a nie mówiliśmy, nie da się! „Trudno mówić o sukcesie; eksperyment dowodzi raczej, że ZTM i MZA miały wcześniej rację” – skomentował niezbyt przenikliwie dziennikarz i na tym temat zamknął. Brudasy znowu górą.

Przypadkiem dowiedzieliśmy się bulwersującej rzeczy. MZA zakupiły supernowoczesne niemieckie myjnie autobusowe pozbawione funkcji suszenia, którą ma każda polska myjnia samochodowa. Prawdopodobnie myjnie przeznaczone były dla innych odbiorców: krajów śródziemnomorskich czy tropikalnych, gdzie energochłonne suszenie jest zbytekiem. Ciekawe, który to geniusz-zaopatrzeniowiec w MZA wypatrzył tę okazję – taka myjnia bez suszarni, w dodatku wyprodukowana zapewne dla zerwanego kontraktu, musiała być rzeczywiście niedroga...



Mam nadzieję, że urzędnicy ZTM i MZA namierzą niniejszy felieton, dlatego przy okazji spróbuję załatwić inną sprawę. W wyniku zmian tras autobusów w związku z budową metra na Woli głównymi punktami przesiadkowymi stały się przystanki „Elekcyjna” i „PKP Kolo”. Od listopada niestająco korzystają z nich liczni pasażerowie. Niestety, przystanki te nadal mają status „na żądanie”, co nie ułatwia podróży, a czasem daje pretekst kierowcom, by się na nich nie zatrzymać. Zmiana statusu na „przystanki stałe” ułatwiłaby życie setkom ludzi.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Praski folwark

Umiejętne zarządzanie

Sprawność i sposób zarządzania jednostkami samorządu terytorialnego mają istotne znaczenie dla samych jednostek, przede wszystkim są jednak bardzo ważne dla lokalnej społeczności. To właśnie od decyzji podejmowanych na szczeblu samorządu zależy jakość zarządzania dzielnicą. W praktyce odnosi się to m.in. do infrastruktury, funkcjonowania szkół, instytucji kultury, stanu dróg, rozwoju lokalnej przedsiębiorczości.

Czy zarządzanie na Pradze Północ przez koalicję PiS i Stowarzyszenia Kocham Pragę to tylko szczytne hasła i slogany? Jak wygląda rzeczywistość? Czy hasła znajdują odzwierciedlenie w postawach, wzorach i normach etycznych władz dzielnicy?

To właśnie Zarząd poprzez swoje decyzje, postępowanie i styl zarządzania kreuje wzorce i normy. Standardy postępowania władz samorządowych mieszkańcy oceniają nie poprzez pryzmat zapowiedzi i pustych deklaracji, lecz przez pryzmat rzeczywistości. Prażanie chcieliby, aby etyczne wartości takie jak bezstronność, przejrzystość działań, praworządność, uczciwość czy poszanowanie dla ludzi stały się wreszcie obowiązującymi i przestrzeganimi w rzeczywistości standardami w naszej dzielnicy, na których opiera się działalność urzędu oraz nadzorowanych przez Zarząd dzielnicy jednostek budżetowych. Metodyka doboru kadr, jasne procedury i uwarunkowania, motywujące do profesjonalnych zachowań i wysokich standar-

dów postępowania urzędników to połowa sukcesu.

Przykładem takich działań na pewno nie są tematy omawiane na ostatnim posiedzeniu komisji budżetu. Pierwszym z nich było wykonanie robót budowlanych remontu Przedszkola nr 171 przy ul. Równiej 2 w Warszawie. Nikt z obecnych nie kwestionował zasadności samego remontu przedszkola, ponieważ wiele placówek oświatowych w naszej dzielnicy kwalifikuje się do modernizacji, ale tryb i proces działań już tak. Całkowity koszt remontu przedszkola to kwota bagatelna ponad 3 mln 800 tys. zł, dla remontowanej powierzchni zabudowy 355,1 m². Przetarg ogłoszony we wrześniu ubiegłego roku wygrała firma, która dla realizacji zamówienia zaproponowała kwotę 1 mln 793 tys. zł, gdzie urząd uprzednio wykonał dokumentację projektową remontu za 62 tys. zł. W lutym br. Zarząd dzielnicy wskazuje konieczność przesunięcia kolejnych prawie 2 mln zł, ze względu na brak fundamentów w budynku. Jak zatem zostały oszacowane faktyczne prace do wykonania, skoro faktyczny koszt będzie dwukrotnie wyższy? Zgodnie z informacją od Naczelnika Wydziału Urzędu Dzielnicy nie została podjęta decyzja czy będzie nowy przetarg, czy prace dodatkowo powierzone zostaną dotychczasowemu wykonawcy. Należy mieć nadzieję, że przy realizacji uwzględnione zostaną obowiązujące, znowelizowane w 2016 roku przepisy ustawy Prawo Zamó-



wień Publicznych. Pikanterii dodaje fakt, że Urząd Dzielnicy zlecając wykonanie wielobranżowej dokumentacji projektowej remontu nie posiadał ani inwentaryzacji ani dokumentacji projektowej budynku.

Kolejnym punktem była poprawa stanu technicznego budynku (oficyny wysiedlonej w 2005 roku) przy ulicy Kłopotowskiego 30 i dostosowanie do obecnych przepisów technicznych dla budynków mieszkalnych; a właściwie kryteria jakimi kierował się Zarząd dzielnicy przy wyborze obiektu, biorąc pod uwagę, jak wiele budynków nie objętych Zintegrowanym Programem Rewitalizacji w dzielnicy Praga Północ oczekuje na remont.

Przypomnijmy zatem, że „mądre gospodarowanie pieniędzmi to sztuka minimalizowania tych kosztów, które są nam zbędne, po to żeby mieć więcej pieniędzy na to, co jest dla nas ważne”.

„Sama wiedza nie wystarczy, trzeba jeszcze umieć ją stosować” – J. W. Goethe

Malgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Chłodnym okiem

Zarządzanie przez kryzys

To nie nowy kierunek studiów na wyższej uczelni. To sposób zarządzania Rzeczpospolitą przez Prawo i Sprawiedliwość. Specjalnie używam tu pełnej nazwy partii w kontrze do jej poczynań. Jak można nieść w nazwie Prawo demoluując cały istniejący system prawny, chyba że ma być to prawo kaduka. Skandalem było podporządkowanie prokuratury Ministerstwu Sprawiedliwości i oddanie nad nią władzy politykowi. Szeregiem działań ustawowych zniszczono Trybunał Konstytucyjny. Tak na marginesie, urząd ten przestał działać. Kolejny prezes tej instytucji został powołany w takim pośpiechu i bałaganie, że połamano nawet specjalnie w tym celu stworzone rozwiązania „prawne” – sprawę bada Sąd Najwyższy. Kolejna reforma w systemie prawnym to reforma sądownictwa, która ma oddać i tę instytucję w ręce partii rządzącej. Krajowa Rada Sądownictwa pójdzie na pierwszy ogień. Opornych się zastraszysz. Niepokornych zwolnisz lub przeniesiesz. Warto przytoczyć tu sentencję z gmachu sądu w Alei Solidarności w kontekście drugiego członka bohatera tego felietonu „Sprawiedliwość jest ostoją

mocy i trwałości Rzeczypospolitej”. Wartości tego pojęcia nie pamiętają twórcy PiS. Zastępują się nim jak dziurawym prześcieradłem. Czy równo wszystkim, bez względu na dochody, w kontekście 500+ znaczy sprawiedliwość? Czy to, że świadczenie to obejmuje drugie, a nie każde dziecko bez względu na dochody rodziny – znaczy sprawiedliwość? Pytań takich i pogłębianych refleksji nad polityką PiS jest mało, mało rozważań dokąd nas to prowadzi. Wolne jeszcze media osiągną stan euforii z powodu przypadkowej normalności władzy, pasąc się permanentnym kryzysem wartości działaczy tego ugrupowania. Kasa, kasa, kasa, za Smoleńsk, za etos, za patos. Rydzyk dotacje. Misiewicz symbol nowych czasów. Fury, skóry, komory. Krakusy, skandale, katastrofy. Spółki, spółeczki Skarbu Państwa. Permanentne rotacje kadr. Darowizny, zawierzenia, odwołania do symboliki sakralnej. Reforma goni reformę – co jedna to gorsza. Kryzys goni kryzys. Nowy styl zarządzania. Tajne przez poufne. Od sukcesów w głowie się przewraca. Chore to wszystko. Dziwię się, że Kościół nie



dał im po łapach. Symbole umierają. Gdzie solidarność w walce o prawa człowieka, gdzie solidarność z ze zwykłymi ludźmi, uciekającymi przed dramatem wojny? Nikt mi nie wytłumaczy, dlaczego nie ma zgody na przyjęcie kilkunastu dzieci z Syrii. „Solidarność” pozostała tylko z nazwy, stając się przybudówką PiS. Walęse spuszczone do klozetu historii. Opozycja rozhisteryzowana i rozdrobniiona, pełna wewnętrznych uprzedzeń nie zagraża PiS-owi. Kto im podskoczy, kto sięgnie po ich władzę? Wzmacnia to poczucie ich bezkarności. IV RP puka do drzwi. Jaka będzie V?

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpczta.pl

Placówki oświatowe, smog, projekt ustawy o metropolii

Na pierwszej w kolejności sesji odbyło się wysłuchanie informacji zarządu dzielnicy na temat zaawansowania prac budowlanych inwestycji oświatowych i ich porównanie z pierwotnym harmonogramem. Wysłuchanie dotyczyło następujących inwestycji oświatowych: budowa szkół podstawowych i gimnazjów przy Gerberowej, w rejonie ulic Ruskowy Bród i Verdiego, przy Warzelniczej; budowa zespołu szkolno-przedszkolnego przy Myśliborskiej, budowa 12-oddziałowego przedszkola przy Myśliborskiej, budowa przedszkola przy Ceramicznej, Głębockiej i przy Jesiennych Liściach, rozbudowa przedszkola przy Hemara oraz budowa żłobków przy Odkrytej, Truskawkowej i Krzyżówki. W większości szkół wystąpiły odstępstwa od harmonogramu, największe w przypadku placówki przy Warzelniczej, gdzie opóźnienia są niepokojące. Najlepszą sytuację notuje się na budowach żłobków i przedszkoli, zasadniczo jedynie przedszkole przy Myśliborskiej ma nieduże opóźnienie. Jednocześnie wykonawcy wszystkich inwestycji zadeklarowali terminowe oddanie placówek do użytkowania.

Wysłuchanie informacji zarządu dzielnicy na temat zaawansowania prac inwestycyjnych związanych z planowaną budową przychodni ze szpitalem chirurgii jednego dnia zakończyło się krótką dyskusją. Inwestycja nie wyszła jeszcze poza fazę projektową. Projekt będzie gotowy w maju tego roku. Wedle koalicji rządzącej wpływ władz Białołęki na termin rozpoczęcia inwestycji jest niewielki, jako że jej wykonawcą jest ZOZ. Opozycja narzekała na brak przedstawiciela ZOZ na sesji. Jednodniowy szpital z przychodnią o powierzchni 1550 m² i kubaturą 17,8 tys. m³ ma dysponować piętnastoma łózkami, salą zabiegową, dwoma salami operacyjnymi, 87 miejscami parkingowymi. Zapowiadane w 2015 ukończenie inwestycji w roku 2018 wydaje się być terminem mało realnym.

Radni wysłuchali także informacji zarządu na temat zasadności modernizacji tzw. małej Modlińskiej oraz jej kolizji z trasą tramwaju Żerań – Tarchomin. Konkluzją z dyskusji była decyzja o odłożeniu modernizacji do czasu zakończenia budowy linii tramwajowej. Wobec tego priorytetem staje się maksymalne przyspieszenie budowy tej linii przez Tramwaje Warszawskie.

Radni negatywnie zaopiniowali nazwę Skwer Teherański dla skrzyżowania Strumykowej z Odkrytą, proponując inne miejsce, np. w pobliżu ambasady Iranu.

Większością głosów radnych koalicji rządzącej odrzucono projekt uchwały (złożony przed rokiem) w sprawie odwołania Zbigniewa

Zdecydowano, że dopracowane i sprawdzone przez komisję ochrony środowiska stanowisko zostanie przyjęte w najbliższym czasie.

Kolejna sesja dotyczyła m.in. kwestii propozycji ustawy zgłoszonej przez posła Jacka Sasina, dotyczącej ustroju metropolitalnego Warszawy. Koalicja rządząca zgłosiła, tak jak w przypadku

większości dzielnic warszawskich, stanowisko potępiające projekt ustawy i wzywającą do wycofania wszelkich prac nad nim. Opozycja zgłosiła poprawki do projektu ustawy, dotyczące rozwiązanych dla dzielnic – większe kompetencje budżetowe, większą niezależność od prezydenta miasta, doprecyzowanie trybu nadzoru, jed-

nocześnie przynajmniej, że przepisy dotyczące metropolii należy dopracować. Koalicja rządząca odrzuciła poprawkę i przegłosowała stanowisko potępiające projekt ustawy.

Podczas ostatniej z relacjonowanych przez nas sesji zajęto się brakiem aktywności komisji rewizyjnej, która od roku nie proceduje nad zgłaszanymi sprawami. Z dyskusji wynikało, że o tym jaki jest skład komisji, zdecyduje dopiero wyrok NSA. Wszystko to w związku z ostatnimi zawirowaniami w radzie. Wedle koalicji rządzącej do cza-

su wyroku komisja ma działać w dotychczasowym składzie, aczkolwiek nie udało się doprecyzować, jaki to jest skład. Wezwany na pomoc prawnik stwierdził, że o składzie zdecyduje NSA. Opozycja ostatecznie nie uzyskała odpowiedzi na pytanie, dlaczego skargi na zarząd dzielnicy, składane w ciągu ostatniego roku nie były rozpatrywane. Piotr Basiński, od lutego ubiegłego roku pełniący funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej, nie odpowiedział na to pytanie.

(egu)

Drzewa znikają z Tarchomina

Miały być wycięte tylko suche jarzębiny, a pod topór poszły też kilkunastoletnie, zdrowe lipy i inne drzewa na terenie osiedla „Poraje” w Tarchominie. Czyżby spółdzielnia „Praga” już goriwie realizowała nowe prawo ministra Szyszki?



Wycinka drzew na osiedlu „Poraje”, przed budynkiem przy ulicy Szczęśliwej 2 odbyła się z zaskoczenia, w sobotę, bo wtedy administracja jest zamknięta i nie można iść na skargę. Pod ostrzem mechanicznej piły, drzewa które rosły kilkanaście lat, padały w kilka sekund. Wycinki dokonała firma „Flora” na zlecenie RSM „Praga”. Mieszkańcy zareagowali natychmiast.

- Pokażcie zlecenie na wycięcie drzew – domagał się mieszkaniowiec pobliskiego bloku.

Pracownicy firmy „Flora” takiego zlecenia nie posiadali. Mimo to, tłumaczyli się, że wykonują planowane, konieczne przerzedzenie i wycinają tylko chore, zagrzybione drzewa. Rzeczywiście, kilka miesięcy temu RSM „Praga” zawiadamiła mieszkańców o zamierzonej wycince paru suchych jarzębin przy Szczęśliwej 2, ale nie było tam mowy o zdrowych lipach. Po wyciętych drzewach pozostało puste

miejsce, które z pewnością zamieni się w parking.

- Już kiedyś zgłaszałam na policji, że samochody dostawcze parkują między drzewami. Teraz będą mieli łatwiej – powiedziała pani Agnieszka z bloku przy Szczęśliwej.

Kontrowersyjna nowelizacja ustawy o ochronie przyrody ministra środowiska Jana Szyszki, pozwalająca na samowolną wycinkę, już przynosi efekty. W zastraszającym tempie znika zieleń w naszych miastach. Dziwne, że dzieje się to w momencie, kiedy równocześnie tak dużo mówi się o zapobieganiu smogowi. Co za hipokryzją! Przecież każde dziecko wie, że tereny zielone oczyszczają powietrze a drzewa dają tlen. Każde wycięte drzewo oznacza pogorszenie warunków naszego życia.

Wobec tego, nie może być tak, że członkowie spółdzielni nie mają nic do powiedzenia w sprawie utrzymania zieleni wokół swojego miejsca zamieszkania.

- Przecież za to płacimy – denerwuje się jeden z mieszkańców – nasze głosy nie mogą być ignorowane.

A jednak, jak widać, mogą. Minister Szyszko dał zielone światło na wycinanie drzew bez zezwolenia. Jednocześnie powiedział, że pracuje nad systemem wspierającym

samorządy przy realizacji zadań na rzecz czystego powietrza. Mimo sprzeczności tych komunikatów, wygląda na to, że jedynie samorząd może i powinien wycince się przeciwstawić. Będziemy interweniować w spółdzielni i w Wydziale Środowiska dzielnicy Białołęka. O wynikach poinformujemy Czytelników w następnym numerze.

Joanna Kiwiłso

Zostań wolontariuszem akcji Żonkile

Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN już po raz piąty organizuje akcję upamiętniającą powstanie w getcie warszawskim. Jak co roku, 19 kwietnia kilkuset wolontariuszy przekaże warszawiakom żółte żonkile - symbol pamięci o powstaniu w getcie warszawskim. Zapraszamy również szkoły, biblioteki i instytucje w całej Polsce do udziału w akcji.

„Udział w akcji Żonkile daje mi ogromną satysfakcję. Uczestniczenie w wydarzeniu, które z roku na rok ma coraz większy zasięg jest czymś, z czego jestem dumna. Jest to nieprawdopodobnie duża dawka pozytywnych emocji” – mówi Iwona Gawryszewska, wolontariuszka akcji Żonkile od 2013 roku.

Muzeum POLIN zaprasza do udziału w akcji osoby, które ukończyły 14. rok życia. Wystarczy wypełnić formularz i wysłać go na adres wolontariusz@polin.pl. Zgłoszenia można przysyłać do 28 lutego.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 15 marca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska** <https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl
e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl
dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl
redakcja: redakcja@ngp.pl

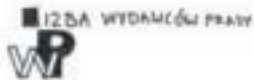


Nasi przedstawiciele: Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

REKLAMA W PRASIE
POZWALA PRZEKAZYWAĆ
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE.



KONSUMENCI
TEGO SZUKAJĄ.



PRASA DZIAŁA!